Nr. 103. We Lwowie, Czwartek dnia 6. Maja 1875. **Rok XIV.**

Wychodzi codziennie o godzinie 7. rano, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych.

Przedpłata wynosi:

MIEJSCOWA kwartalnie . . . 3 złr. 75 cent.
miesięcznie . . 1 „ 30 „

Z przesyłką pocztową:

Kwartalnie:
w państwie austrjackiem . 5 złr. — ct.
do Prus i Rzeszy niemiec. 3 tal. 16 sgr.
„ Szwecji i Danji . . . 6 —
„ Francji . . . . . 21 franków
„ Anglii Belgii i Turcji . 15 „
„ Włoch i ks. Naddun. . 13 „

Numer pojedynczy kosztuje 8 centów.

GAZETA NARODOWA

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują:

We LWOWIE. Bióro administracji „Gazety Narodowej“ przy ulicy Sobieskiego pod liczbą 12. (dawniej ulica nowa liczba 201). W KRAKOWIE: Księgarnia Adolfa Dygasińskiego. W PARYŻU na całą Francję i Anglję jedynie pan pułkownik Raczkowski, rue de beaux-arts 10. We WIEDNIU: pp. Haasenstein et Vogler, nr. 10, Wallfischgasse, A. Oppelik Wollzeile 22. Rotter et Cm. I. Riemergasse 13 i G. L. Daube et Cm. I. Maximilianstrasse 3. W FRANKFURCIE: nad Menem w Hamburgu: p. Haasenstein et Vogler.

Ogłoszenia przyjmują się po 6 centów od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem.

Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie ulegają frankowaniu.

Manuskrypta drobne nie zwracają się lub bywają niszczone.

Lwów d. 6. maja.

(Memorjał 71 posłów czeskich. — Podróż cesarza na Bukowinę. — Przyjemności z uniwersytetem czerniowieckim. — Sprawy handlowe i cłowe. Z Gracu. — Z Węgier. — Uczta dla starokatolików w Berlinie a Rzymie. — Uroczystość 16. czerwca. — Podstępna prowokacja *Nationalztg.* — Interpelacja Manciniego w parlamencie włoskim. — Przez spór belgijski w parlamencie angielskim. — Prześladowanie duchowieństwa katolickiego w Poznańskiem. — Sejmik relacyjny w Inowrocławiu.)

Pisma staroczeskie z dnia 4. bm. podają w osobnych załącznikach *Oświadczenie 71 posłów czeskich, wniesione d. 28. kwietnia do prezydjum „sejmu czeskiego“*. Przytoczniki przy dwóch ostatnich wyrazach wskazują. że w oczach staroczechów sejm ten nosi tylko przywłaszczone miano czeskiego. Dotychczasowe podobne oświadczenia, jak i sama deklaracja, nosiły cechę grzeczności, i jakoby nadziei skutku pomyślnego, choćby nie natychmiast się ziściła; oświadczenie jednak ostatnie, przez posłów staroczeskich d. 25. zm. podpisane, z całą otwartością powiada, że po sprawiedliwości ziomków swoich niemieckich Czesi już niczego się nie spodziewają; liczą jeszcze tylko na monarchę, na interes Austrji, że Czechy otrzymają „sprawiedliwą konstytucję“, a wtedy Czesi wezmą udział w pracach parlamentarnych; przedewszystkiem zaś polegają Czesi na swej dowiedzionej wytrwałości i w tej wierze, że także losami ludów opiekuje się sprawiedliwość odwieczna.

Centraliści sejmu pragskiego. napoliczkowawszy się młodoczechów do woli, ilekroć oni podnosili jaką kwestję prawno-polityczną, zwłaszcza w sprawie zmian ordynacji wyborczej, i odmówiwszy wszelkim im żądaniom pod względem narodowościowym, np. co do szkół i nauczycieli, umyślili niemniej godnie ich wynagrodzić. Jeden z członków Wydziału krajowego (są to sami ultracentraliści) zamyśla ustąpić, aby można wybrać p. Sladkowskiego na jego miejsce; przywódzca młodoczechów zostałby tym sposobem zarazem intendantem teatru czeskiego. Jestto pomysł zręczny, w t. z. duchu machiawellistowskim. Centraliści umyliby odtąd ręce od sprawy teatralnej, rzucając ją jako kość niezgody między samymi tylko Czechami; zawsze jednak mają młodoczechów na swoim pasku, bo większością swoją decydują w sejmie, czy i ile dawać lub nie dawać na cele teatru czeskiego i budowę gmachu teatralnego. Jestto rzecz szczególna, jak w Czechach, Krainie, Galicji, ci co siebie obwołują liberałami pierwszej i jedynej próby, pomagają wszystkiemu, co wymierzone jest przeciw prawom, dobru i godności kraju i narodu, i jeszcze są dumni z tego.

Pisma wiedeńskie ogłaszają telegram ze Lwowa, że w dzień 3. maja był tu b a n k i e t na cześć ministra Ziemiałkowskiego, w którym wzięli udział posłowie sejmowi, członkowie szlachty i mieszczaństwa, tudzież inne znakomitości. Telegram ten okazał się we wszystkich równocześnie pismach, był zatem urzędowo przez Bióro koresp. zakomunikowany, a stylizowany jest tak jak gdyby wszyscy posłowie uczestniczyli w tym bankiecie. W rocznicę „Trzeciego maja“ zapewnie jeszcze nie dawano dotąd podobnego bankietu; widać, że uczestnicy jego nie wiedzieli nawet, jaki to dzień i że są pewne dnie w dziejach narodu szczególną świętością odznaczone. Ze stanowiska „liberalnego“ jest to nieuwzględnienie święta narodowego zapewne zwycięstwem postępu!

Sprawa podróży c e s a r z a n a B u k o w i n ę wcale jeszcze nie jest rozstrzygniętą, i z najlepszych źródeł potwierdzają się odnośne wiadomości przez naszego korespondenta czerniowieckiego podane. Jutro d. 7. bm. ma się odbyć znowu w Czerniowcach narada właścicieli wielkiej posiadłości bukowińskiej. Pierwsza odbyła się d. 22. marca; i uchwalono na niej wstrzymać się o udziału jubileuszu, przyłączenia Bukowiny do Austrji, a zarazem wybrano komitet z jedynastu, który miał w sposób odpowiedni donieść o tem gdzie należy. Komitet ten zebrał się d. 20. z. m. i odmówił spełnienia tej misji, poczem przewodniczący br. Petrino z mniejszością usunął się. Reszta komitetu jednak pp. br. Wasilko, br. Kapri, Bogdanowicz, Łupuł i Łukasiewicz uchwalili: 1) Wielka posiadłość uchyla się od wszelkiego udziału w uroczystościach jubileuszowych; 2) uznaje wszelako za swój obowiązek, stawić się w razie przybycia cesarza i złożyć wyrazy swej wierności i lojalności. 3) Nadto uchwalono zbierać składki na jaki cel dobroczynny. Nazajutrz udali się pp. Wasilko i Kapri z temi uchwałami do szefa kraju, p. Alesaniege, który im zapewne dosadnie zmysł głowę; owe dwie uchwały bowiem uznają cesarza jedynie za faktycznego władcę Bukowiny, i wykonanie ich byłoby obrazą dla cesarza. Zdaje się, że uchwały owe są tylko dziełem nieopatrzności; gdyż ten sam br. Wasilko, kiedy był marszałkiem sejmu i ofiarowano mu z pewnej strony wielką wstęgę orderową, byle wydał odezwę do obchodzenia jubileuszu owego, odparł, że raczej złoży swoją godność marszałkowską, niżby miał jako Rumun demonstrować przeciw Rumunom. Ciekawiśmy co uchwali zjazd jutrzejszy. Że książę rumuński nie przybył by do Bukowiny na powitanie cesarza, jak tego zwyczaj wymaga, to rzecz niezawodna. Z Rumunii słychać nawet, że w dzień jubileuszu ogłoszonoby tam powszechną żałobę; a i między Rumunami siedmiogrodzkimi nie obeszłoby się bez podobnej demonstracji. Zdaje się, że cesarz jeżeli przybędzie na Bukowinę, to tylko na otwarcie w s z e c h n i c y c z e r n i o w i e c k i e j.

Jak wiadomo, wszechnica ta ma być niemiecką; a zatem fundusze na nią powinno dać albo państwo niemieckie, albo ci Niemcy i żydzi austrjaccy, którzy jej założenia żądali. Minister Stremayer oświadczył, że wszechnica ta ma spełniać misję Austrji na Wschodzie; a zatem koszta jej powinny być pokrywane z tych funduszów, jakie Austrja zapewne ma na te misje orjentalne. Tymczasem uagle domaga się rząd od bukowińskiego gr. orj. funduszu, aby dał 60.000 złr. na budowę gmachu uniwersyteckiego. Jeszcze dziwniejszem od tego żądania jest podane przez rząd uzasadnienie, a to, że cztery lata temu miał śp. biskup Hakman presbyterjum czerniowieckie ofiarować na wszechnicę, a ponieważ presbiterjum nie odpowiada temu celowi, więc fundusz religijny ma dać wynagrodzenie w sumie 60.000 złr. Biskup niema prawa robić takich prezentów; a zresztą rzecz to niesłychana mowić: Robisz mi prezent, ale ja wolę natomiast tyle a tyle guldenów! Wkrótce rząd zażąda dodatków na wszechnicę od sejmu i od czerniowieckiej Rady miejskiej, — już o tem napomykano.

Wczoraj miały się we Wiedniu odbyć końcowe a u s t o - w ę g i e r s k o - m o s k i e w s k i e k o n f e r e n c j e c ł o w e. *Presse* nie spodziewa się wielkich korzyści, tylko pewnych ulg na komorach.

Kilka dni temu odbyła się we Wiedniu konferencja delegatów rządu przedlitawskiego i węgierskiego, w sprawie t r a k t a t ó w c ł o w y c h, mianowicie z W ł o c h a m i, na podstawie nowej włoskiej taryfy cłowej. Porozumiano się co do spraw pocztowych i kolejowych, uchwałę co do kilku pozycji innych, mianowicie spirytusu, która jest najważniejszą, odłożono. Według *Pesti-Napla*, okazało się przytem, że w austrjackich i węgierskich kołach rządowych polityka ceł opiekuńczych nie może liczyć na poparcie, i że rząd austrjacki poczynił przyrzeczenia, które napotkają silny opór w Radzie państwa i u przemysłowców austrjackich. Końcowe rokowania z rządem włoskim mają się odbyć we Wiedniu. Co do rewizji austro-węgierskiego związku cłowego i handlowego, czynią już Węgry przygotowania, podczas gdy w Austrji spią w najlepsze.

Z G r a c u donosi *Nowa Presse*, że d. 3. bm. dwa nieznane indywidua napastowały Don Alfonsa pałkami. Rektor zwołał studentów, zgromił za burdy z d. 27. i 28. zm., tudzież za utworzenie delegacji klubów burszowskich, i za uchwalenie protestu przeciw władzy i ustawom przez tę delegację, w końcu zagroził zamknięciem wszechnicy, jeżeli studenci nie będą ściśle wykonywać przepisów akademickich, i popełniać wykroczenia. Słychać, że wielu studentów ma być wydalonych.

W w ę g i e r s k i e j Izbie posłów poczęły się d. 3. bm. szczegółowe rozprawy budżetowe. Br. Sennyey oświadczył, że przyjmuje budżet, nie myśląc jednak dawać tem rządowi wotum ufności, poczem w 10 punktach wyłuszczył, czego wymaga od rządu. Telegramy pism wiedeńskich są co do tych punktów niejasne; a pisma węgierskie jeszcze nie nadeszły.

W poniedziałek s e j m p r u s k i, mimo protestów środka, p r z y j ą ł w drugiem czytaniu p r o j e k t o p r a w a c h s t a r o k a t o l i c k i c h g m i n do udziału w majątku kościelnym, a to podług wniosków komisji. Tak więc starokatolicy dopięli z pomocą rządu i liberałów tego, co im pragnąć rząd pruski nakazał.

W Rzymie jednak gotują dla nich wspanialszą, chociaż nie po ich myśli ucztę. Jeśli wierzyć doniesieniom dziennika *Osservatore Romano*, w dniu 16. czerwca „na liczne a niezwykłe domaganie się duchowieństwa i świeckich“ ma być rzucenia na starokatolików uroczysta klątwa i potępienie. Akt ten — podług tegoż samego dziennika — ma być tylko zakończeniem wielkiej uroczystości, która się odbędzie w tym dniu: Papież odda cały świat w szczególną opiekę serca Jezusowego. Dzień ten a nie inny wybrano dlatego, że jest on 200 rocznicą wizji Marji Alacoque i 30tej rocznicy wstąpienia na tron Piusa IX.

Liberały pruscy wiedzą, iż taką uroczystością spotęguje się gorliwość i opór tychże przeciw antikościelnym ustawom, szukają więcej jeszcze przyczyn, któreby mogły upozorować prześladowanie już nietylko na podstawie wrzekomego nieposłuszeństwa najnowszym ustawom, ale zarazem — zdrady kraju. Oto jak rozumuje *Nationalztg.*: W postanowieniu papieża tkwi myśl polityczna, gdyż kult serca jezusowego jest wymysłem jezuitów, a specjalnie jezuitów francuskich; ciągłe a nieprzyjaźne Niemcom demonstracje duchowieństwa francuskiego otrzymają nową podnietę, która ułatwi Francji pozyskanie sojusznika w samem sercu Niemiec, w ich domowym nieprzyjacielu. Taką jest myśl tej podwójnej, podstępnej prowokacji kliki bismarkowskiej.

W parlamencie włoskim, po interpelacji Laporty nastąpiła w tymże samym przedmiocie interpelacja M a n c i n i e g o. Interpelant mówił o zachowaniu się rządu wobec kleru, i uzasadniał powody, dla których wniósł własną interpelację mimo takiejże samej, wniesionej przez Laportę. Ganił on zbyt umiarkowane postępowanie rządu z klerem, i z pomiędzy innych faktów, wyjaśniających stosunek między rządem a Watykanem, przytacza okoliczności, że klerykalny dziennik *Frusta* zaprzestał gwałtownych wycieczek przeciw rządowi, na rozkaz papieża. Takie fakta uważa on jako symptomata pojednania, które interpelant uważa za niemożliwe, jeśli państwo w ogóle nie zechce poddać się kościołowi. Przechodząc następnie do *exequatur*, gani sposób, w jaki takowy bywa udzielany biskupom. Dalej określa zachowanie się wyższego i niższego duchowieństwa, i wzywa rząd do ścisłego przestrzegania ustaw gwarancyjnych, oraz praw państwa. W końcu interpelant pomija odpowiedź sobotnią ministra sprawiedliwości na interpelacją Laporty i domaga się od rządu, aby ten trzymał się polityki odpowiadającej potrzebom i historycznemu posłannictwu Włoch.

Z Londynu donoszą: W Izbie wyższej domagał się Russel od rządu przedłożenia not niemiecko-belgijskich, oraz zdania sprawy co do prawdziwości poruszonych w nich faktów; zapytywał, czy Belgia gotową jest zaprowadzić ustawy, któreby ją postawiły w możności utrzymania stosunków przyjacielskich z mocarstwami zagranicznemi. Derby odpowiedział, iż odpowiedź belgijską otrzymał dopiero po ostatniej nocie niemieckiej, i że ją Izbie udzieli, skoro ją tylko rząd belgijski ogłosi. Cała korespondencja obu rządów niema charakteru zaczepnego. Wcale nie odwołano się do mocarstw poręczających, a nawet żądana interwencja nie przyczyniłaby się do pokoju europejskiego.

Opisaliśmy obszernie wypadek ekskomuniki ks. Kicka w Kwilczu. Klątwę rzucił jakiś nieznany ksiądz i odjechał tak prędko, iż żaden z ajentów pruskich nikt go dostrzedz nie zdołał. Władze pruskie posądzają, iż to uczynił ks. G o e b e l w Szołdrach. Z tego powodu uwięziono go i pod strażą policyjną przyprowadzono do Poznania. Ks. dziekan R z e ź n i e w s k i zaś skazany został przez sąd apelacyjny na 18 miesięcy więzienia, za ogłoszenie ekskomuniki Kubeczaka w Książu.

W Inowrocławiu d. 2. bm. poseł inowrocławsko-mogilnicki, Tomasz Kozłowski, zdawał sprawę z czynności parlamentarnych. Zebrało się przeszło czterysta wyborców. P. Kozłowski w jasnem i nader przystępnem przemówieniu dla ogółu zebranych objaśnił, jakie powinny przysługiwać prawa narodowi polskiemu pod zaborem pruskim, jakie krzywdy wyrządza tym prawom rząd berliński, i jakie starania czynili posłowie, ażeby choć w części przynajmniej dojść do naprawy tych krzywd. Wszyscy zebrani przysłuchiwali się mowie posła z natężoną uwagą. Gdy skończył, uchwalono jednomyślnie rezolucję, świadczącą o zupełnej zgodności wyborców ze swymi posłami.

Sejmowe.

VIII.

Kto bezstronnie przypatruje się dotychczasowej działalności sejmu, tego smutne musi owładnąć uczucie. Rzadko kiedy bywa na posiedzeniu stu posłów. Świętojurcy i włościanie są zawsze w komplecie. Brakuje więc prawie zawsze na posiedzeniu do pięćdziesięciu posłów z polskiej inteligencji!

A następstwa tego absentowania się posłów, czy to za urlopem, czy bez urlopu, są najfatalniejsze. Drobne bowiem koterje, schlebiające tendencjom świętojurców i włościan, przy głosowaniu przyprowadzają do upadku najpożyteczniejsze projekta. Taki n. p. p. Gniewosz, który od lat kilku za zadanie sobie wziął, podkopywać gdzie tylko może, powagę Wydziału krajowego, i wszelkie projekta, od Wydziału wychodzące, pobijany zawsze w poprzednich sesjach, obecnie, z rozpromienioną twarzą widzi, jak

Z Paryża.

Życie i pogrzeb dr. Edmunda Korabiewicza.

Doniosłem wam o bolesnej stracie, jakiej doznała emigracja przez śmierć błogiej pamięci dr. Edmunda Korabiewicza, lekarza, który z zaparciem samego siebie, oddał się na usługi chorych i nieszczęśliwych; obecnie przesyłam wam chociaż cokolwiek spóźniony opis pogrzebu, który się odbył d. 20. kwietnia b. r.

Uważam za konieczne powtórzyć, że świętej pamięci Edmund Korabiewicz, służąc bliźnim, zapominał o sobie, tak dalece, że w dniach starości znalazł się prawie bez środków utrzymania, starannie ukrywając przed rodakami swe smutne położenie. Jeden tylko prezes polskiej szkoły batigniolskiej dr. Seweryn Gałęzowski, prawdziwy ojciec sierot, znał istotny stan położenia swojego kolegi jeszcze z Wilna, i w najzupełniejszej tajemnicy przychodził mu w pomoc, ostatecznie zaś miał zamiar wziąć go zupełnie w swoją opiekę, i w tym celu przygotował mieszkanie w gmachu szkolnym, w którym blisko przed śmiercią umieścił wygodnie i gościnnie schorzałego i upadłego na siłach, a zasłużonego starca. Korabiewicz, gdy się ujrzał w szkole między swymi, nie mógł utaić rzewnej radości, jakiś nawet promyk nadziei zabłysnął w skutek tego między otaczającymi, tak, że spodziewali się polepszenia jego zdrowia.

Ta chwila radośna miała atoli inne znaczenie. Mały światek szkoły polskiej był ostatnim już punktem długoletniego a cnotliwego pielgrzymstwa Edwarda Korabiewicza. Tu, zdawało mu się, że stanął na ojczystej ziemi, że odetchnął jakby ojczystem powietrzem po trudach i mozołach ciężkiej swej służby, po smutkach i boleści tułaczego życia, poświęconego ludzkości i Polsce. Chwila więc ta radośna trwała krótko, bo tegoż samego dnia siły zaczęły go zupełnie opuszczać. Czując zbliżającą się śmierć, zapragnął pojednać się z Bogiem. Widok sługi Bożego, który przybył opatrzyć go św. sakramentami, wywołał w nim tak wzniosłe i budujące uczucia wiary chrześcijańskiej i nadziei w przyszły żywot, że obecni temu obrzędowi ostatniej posługi religijnej, byli zbudowani jego zachowaniem się i uczuli, że są świadkami śmierci sprawiedliwego. Tak więc ten, który za życia był przykładem dobrych uczynków, prawości, poświęcenia, miłości ojczyzny i najczystszej demokracji, przy śmierci swej przekonał bezwyznaniowców, że człowiek, który spełnił swój obowiązek za życia, spokojnie i bez obawy, wiarą pokrzepiony, zbliża się przed sąd Najwyższego.

W niedzielę d. 18. kwietnia r. b. przyszedłem do szkoły polskiej, gdzie dowiedziałem się niestety o tej nowej stracie, jaką Polska poniosła, stracie, którą tylko przewyższa niedawno zaszła śmierć Karola Ruprechta. Poszedłem więc uczcić szanowne zwłoki i pomodlić się za spokój tej czystej duszy. Zastałem tam między innymi syna zmarłego, Rafaela, który przed śmiercią był wielkim przedmiotem troskliwości ojca. Nie wątpimy, że troskliwości tej syn nie zawiedzie. Kto miał tak wielki i piękny przykład życia w ojcu, ten, miejmy nadzieję, potrafi być wzorem dla innych.

W oznaczony dzień pogrzebu, zebrali się tak emigranci, jako i Francuzi tak w szkole jak i w parafialnym kościółku batiniolskim, najświętszej Marji. Liczne to zebranie, złożone po większej części z osób mniej zamożnych, odkryło rozmiary dobrodziejstw, jakie czynił zmarły ludziom, byli to bowiem ci, których leczył i wspierał, a którzy przyszli złożyć mu świadectwo dobrego i zacnego życia i hold ogromnym zasługom. Mszę żałobną odprawił ks. Jan Tański. Po skończonem nabożeństwie mimo silnego upału, wszyscy udali się na cmentarz, zwany „Pere Lachaise“, gdzie staraniem zacnego opiekuna polskich grobów w Paryżu, p. Józefa Reicenheima, po zamknięciu cmentarza Montmartre, urządzony został nowy wspólny grób dla zasłużonych Polaków.

Po przybyciu na cmentarz dziatwa szkoły batiniolskiej otoczyła półkolem trumnę z szacownemi zwłokami. W pobliżu jej widzieliśmy sędziwego prezesa, dr. Seweryna Gałęzowskiego, ze łzą w oku, i licznych weteranów przez Polskę zapomnianych, a wiernych Polsce. Ks. Kazimierz Żuliński w krótkiej ale bardzo pięknej przemowie opowiedział życie i zasługi zmarłego. Dr. Edmund Korabiewicz urodził się na Litwie, w Mitrunach, 23. grudnia 1804 r., skończył uniwersytet wileński, gdzie doktoryzował się 26. marca 1826 r. W czasie powstania dr. Korabiewicz zarządzał w Warszawie szpitalem rannych św. Jana i ozdobiony krzyżem *virtuti militari*. Mowca zwracając się do młodych lekarzy, przypomniał im, wskazując postępowanie nieboszczyka, obowiązek bezinteresowności względem swych współbraci ubogich i cierpiących, obowiązek tak niestety przez krajowych zwłaszcza lekarzy niezrozumiały, że tam w wielu miejscach bezinteresowność lekarzowi jego koledzy poczytują za występek lub szaleństwo. Zwracając się zaś do studentów szkoły batiniolskiej, w zmarłym starcu pokazywał im wzór patrjoty, który całe życie służył ojczyźnie ujarzmionej, biednej, prześladowanej, nie mogącej wynagrodzić tych, co jej służą. W dzisiejszych czasach pozytywnych i ta druga bezinteresowność stała się niezrozumiałą, a ci co są bogaci w zasługi, a biedni w pieniądze, są przedmiotem niestety pogardy, — urzędownie nieraz okazywanej w jednej części kraju przez tego, którego rząd i ludność obdarza swojem zaufaniem.

Po przemowie kapłana, zbliżył się do trumny sędziwy starzec, kóremu łzy i smutek przez chwilę nie pozwoliły mówić. Wktótce jednak zabrał głos i imieniem Francuzów złożył hołd zasłużonemu mężowi, któremu szczególniej uboga część robotników wiele zawdzięcza za bezpłatną usługę lekarską, zwłaszcza podczas oblężenia Paryża. Jak Dr. Tadeusz Żuliński był wtedy lekarzem urzędowym bombardowanego cyrkułu Montrouge i leczył ubogich Francuzów, którzy nie mieli za co opuścić swoich piwnic, tak Dr. Korabiewicz był w tej porze lekarzem urzędowym Batiniolu. Za usługi oddane cierpiącej ludzkości, jedno ze stowarzyszeń francuzkich obdarzyło przed kilku laty Korabiewicza medalem. Ów mowca francuzki był to hr. Rochetin, który w r. 1831 walczył w szeregach polskich i żył w stosunkach miłej przyjaźni ze zmarłym Korabiewiczem. Wiadomo, że hr. Rochetin pisał wiele dzieł o Polsce i jej zwyczajach, i że tłumaczył na francuzki język wiele poezji polskich. W dalszej swej mowie, wspominając Rochetin, że Polska poniosła w tych czasach dotkliwe przez śmierć straty, przypomniał niedawny zgon hr. Andrzeja Zamojskiego. Skarżą się, że w naszych czasach nie ma Polska ludzi charakteru. Przeciwnie, nigdy ich tyle nie posiadała. Jednym z tych ludzi był i Korabiewicz, który praktykował zasady braterstwa. „W Polsce, mówił ten szlachetny Francuz, braterstwo jest wyryte w sercach, a u nas wypisane tylko na murach.“ Mowca wyliczając zasługi zmarłego, wspomniał o wielkiej jego popularności między robotnikami francuzkimi, emigrantami. Był on lekarzem szkoły polskiej, lekarzem Towarzystwa dobroczynnego pań polskich w Paryżu, a dawniej jeszcze lekarzem na jednym z okrętów francuzkich. W dawniejszych czasach jako członek Towarzystwa demokratycznego i jego centralizacji, położył wielkie polityczne dla kraju zasługi. Był on też członkiem Towarzystwa narodowego zachęty do dobrego, i członkiem zjednoczenia rodzinnego, a w ostatnich czasach wspólnie z p. Wincentym Mazurkiewiczem opiekował się ubogimi w towarzystwie Bratniej pomocy.

Udział ten w pracach, mających na celu niesienie ulgi cierpiącym, zachęty do dobrego i ustalenia w narodzie polskim zasad demokratycznych i jedności rodzinnej, dobitnie wykazując piękne zalety duszy zmarłego, nie wyczerpał jeszcze całego stanu służby Dra Korabiewicza. Gdybyśmy ją dokładnie opisać chcieli, musielibyśmy nie mało miejsca zająć w waszej Gazecie, która troskliwie spisując wspomnienia zmarłych wielkich ludzi naszej epoki, stała się skarbnicą narodowych, dziejow, cenną mianowicie dla potomnych, którzy, nie wątpimy, pilniej zajmować się będą niż współcześni patrjotyczną kroniką usiłowań narodowych. Jakkolwiek jednak nie wątpimy, że użyczylibyście chętnie miejsca i na obszerną biografią Korabiewicza, skracać się muszę z powodu niedostatecznie zebranego materjału. Wspomnę tylko jeszcze, iż pełen słodyczy i łagodności Dr. Korabiewicz był przez pewien czas członkiem rady szkoły Batiniolskiej, zdaje się do roku 1842; że jako lekarz okrętowy odbywał liczne i długie morskie podróże, wypływając na ocean zawsze z portu Brest; że w roku 1848 w czasie cholery w Paryżu zadziwiał wszystkich śmiałością, odwagą i powodzeniem w leczeniu tej strasznej epidemji i że otrzymawszy za to medal pamiątkowy, jako nagrodę, uległ tego samego roku, politycznemu prześladowaniu rządu francuzkiego, który dopatrując w polskiej demokracji przyczyny wszystkich podówczas rewolucji i powszechnego w ludzkości postępu wolności i równości, wydalił z Francji wszystkich wybitniejszych polskich demokratów, a w tej liczbie i Korabiewicza. Dr. Korabiewicz przebywał w Anglji aż do roku 1852. Powróciwszy do Francji, już jej odtąd nie opuścił. Naukowe zasługi Dr. Korabiewicza są także nie małe. Był on jednym z założycieli Towarzystwa lekarzy polskich w Paryżu i pisywał broszury naukowe, polityczne, liczne odezwy i sprawozdania.

Nie mogę zakończyć mego listu, abym nie wynurzył wdzięczności zarządowi szkoły polskiej za tak gorliwe i patrjotyczne zajęcie się oddaniem religijnej czci zasłużonemu mężowi. Nie mogliśmy patrzeć bez wzruszenia, jak osiwiały pan Okorski, na którego barkach spoczywa administracja czyli gospodarstwo szkoły, niby młodzieniec wśród upału biegał, aby pogrzeb odbył się z należytą powagą i miał charakter obrzędu czci ogólnej. Ta troskliwość dość pospolita na emigracji o oddanie należnego hołdu zasługom zmarłych, powinna być wiadomą w kraju, zkąd dochodzą nas wiadomości o obojętności ludności, okazywanej na pogrzebach zasłużonych ludzi, czego dowodem był pogrzeb hr. Andrzeja Zamojskiego w Krakowie.

Zaklikowiak.

Dwa odczyty,

pani Felicji z Wasilewskich Boberskiej.

„Wiem, że ludzkość nie upadnie, ale trwożno mi o nas Polaków.“

Felicja z W. Boberska.

Pozwoliłam sobie jako motto do sprawozdania z odczytów pani Boberskiej z Wasilewskich użyć jej własnych słów, wypowiedzianych w odczycie drugim, mianym 1. maja, gdyż zdaje mi się, że te wyrazy, nie będąc znakiem zwątpienia w przyszłość Polski, lecz tylko patrjotycznej o nią trwogi, streszczają cel i zadanie prelegentki. Wyrzekła je ona, wykazując, jak smutne są skutki jednostronnego wychowania, Skutki te dla innych bogatych, wolnych i niepodległych narodów mogą być tylko szkodliwemi, dla nas zaś, dla nas, „zabitej matki dzieci“, dla nas, którzy ojczyznę „w piersiach naszych nosimy“, stają się one zabójczemi. Pragnęłabym, żeby te słowa znalazły odgłos we wszystkich polskich sercach, ażeby ta święta trwoga była dla nas bodźcem do wszystkiego co dobre i szlachetne, abyśmy tym sposobem urzeczywistnili słowa wieszcza, który mówi: „że na ziemi być Polakiem, to żyć bosko i szlachetnie.“

Nieudolne pióro moje nie potrafi dać dokładnego sprawozdania z tych odczytów, nie odda tego bogactwa myśli, tego logicznego rozwijania zdań, a głównie tego szlachetnego zapału, tego serdecznego ciepła, jakie cechowały słowa zacnej prelegentki. Chciałabym jedynie przedstawić szlachetną dążność tych odczytów, nie często bowiem napotykamy na dobro i piękno w życiu naszem, a gdy nam danem jest spotkać się z nimi, nie godzi się pominąć je milczeniem.

Skromny wyraz: „Z pedagogii“ służył za tytuł odczytom szacownej prelegentki, obrała ona za przedmiot tychże harmonijne kształcenie wszystkich władz umysłowych w człowieku. W pierwszym odczycie zwróciła uwagę na to, że człowiek, jako istota, obdarzona różnemi władzami umysłowemi, powinien każdą z nich kształcić, gdyż zaniedbanie jednej, oddziaływa szkodliwie na wszystkie inne, nie powinien więc żadnej przytłumiać, ani też żadnej rozwijać jednostronnie na koszt drugich, niech, jednem słowem, pielęgnuje każdą z tych boskich iskier, które Stwórca w dusze nasze złożył, ażeby kiedyś zapłonęły wszystkie płomieniem jasnym, ogrzewającym i oświecającym nas i drugich. Po takiem wykazaniu swego założenia przeszła prelegentka do przedstawienia, jak wszystkie te władze stopniowo budzą się w dziecięciu, i przychodzą do określenia psychologicznego w rozwoju pojęć, wyobraźni, fantazji, rozumu i rozsądku.

Drugi odczyt zaczęła określeniem umu, tej najwyższej potęgi duchowej, tej korony uczuć i myśli, która otwiera przed nami, i pozwala nam zrozumieć i ukochać czarowny świat dobra, prawdy i piękna. Następnie mówiła o jednostronnem kształceniu, jakie niestety w dzisiejszym systemie wychowawczym górę bierze, a to z oczywistą szkodą rodziny i społeczeństwa. Powodując się systemem, który zasadza się na nagromadzeniu w młodych głowach jak najwięcej wiadomości szczegółowych, bez dania poglądów ogólnych, zaniedbujemy zupełnie działać przez wyobraźnię na serce i charakter, i tym sposobem tworzymy kaleki moralne, nie mogące godnie wypełniać obowiązków chrześcianina i obywatela. Pragnąc być trzeźwymi i realnymi, obawiając się egzaltacji i wybujałości wyobraźni, popadamy w drugą ostateczność, i zamykamy przed duchem młodocianym sferę ideału, a bez ideałów jakżeż smutne i bezbarwne, jakżeż poziome jest życie człowieka! *Nehmt die Gottheit auf in euren Willen, und Sie steigt von ihrem Weltenthron,* woła niemiecki poeta, najbardziej pokrewny nam duchem. Ukochajmy ideały duszą całą, starajmy się je urzeczywistnić, a jeżeli to nam się nie uda tak, jakbyśmy tego pragnęli, to zawsze działanie nasze będzie dobre i szlachetne, to zawsze nie spodlimy się żadnym występkiem, bo nam tego nie dozwoli ów ideał, który w duszy naszej nosimy, i któremu nie zechcemy się sprzeniewierzyć.

Obawiając się być źle zrozumianą, prelegentka podniosła, że nie potępia ona realizmu w wychowaniu, nie odmawia mu racji bytu w życiu człowieka, tylko nie może się zgodzić z kierunkiem realno-materjalistycznym, negującym wszelką dodatność ideałów, stawiającym za cel życia człowieka jedynie pieniądz i dobrobyt.

Wymownemi słowy skreśliła nam szanowna prelegentka smutny obraz człowieka, posiadającego wiele wiedzy i nauki, ale nieumiejącego odczuć co dobre i wzniosłe, co piękne i szlachetne; taki człowiek nie egzaltuje się, dla niego religia, ojczyzna, społeczeństwo są czczemi wyrazami, niezdołającemi wzbudzić w duszy jego uczuć gorętszych, jego bożyszczem jest własna wygoda, jest własne dobro, on mniej-

jego tendencje przy pomocy świętojurców i włościan, a pod hasłem oszczędności, zyskuje ciągle większość, skoro jednej trzeciej części posłów z polskiej inteligencji niema w sejmie, a resztę inteligencji polskiej owładnęła jakaś dziwna apatja.

Cóż powiedzieć o sejmie naszym, jeżeli obecnie najgłówniejszymi, najruchliwszymi posłami są pp. Erazm Wolański i hr. Golejewski, chociaż notorycznem jest w całej Galicji, iż ci panowie nie mają wcale wykształcenia, potrzebnego posłowi sejmowemu, a celują jedynie wielką pewnością siebie i odwagą wypowiadania wszystkiego, co im na myśl przyjdzie.

Przedwczorajsza uchwała sejmu, przejście do porządku dziennego nad wnioskiem krajowego Wydziału o nadzorze nad majątkami gminnemi, wywrze w całym kraju naj smutniejsze wrażenie. Wszędzie bowiem czują głęboką potrzebę ściślejszego nadzoru nad majątkami gminnemi, i niemożliwość zupełną, ażeby ten nadzór, szczególnie wobec większych gmin miejskich, wykonywały skutecznie Wydziały powiatowe, do których składu w przeważnej liczbie włościanie należą reprezentanci tych gmin miejskich. Dla zaoszczędzenia w budżecie krajowym kilku tysięcy złotych reńskich, nie przyjęto bardzo pożytecznego wniosku Wydziału krajowego, a argumenta przeciwników były tak niedorzeczne, że tylko ubolewanie wywołać mogły nad ich usposobieniem umysłowem.

Pomijamy przemowę p. Golejewskiego, bo z niej jednej myśli wyciągnąć nie można. Jemu chodziło tylko, ażeby lamentacjami nad przeciążeniem podatkujących; pociągnąć włościan za sobą. Ale w tem wszystkiem, co p. Gniewosz powiedział, nie było szczerości za grosz. Wsiadł na wysoką szkapę autonomii, i dowodził, że zasada autonomii byłaby naruszoną, gdyby Wydział wykonywał nadzór nad majątkami gmin, osobliwie, jeżeliby wykonywał przez urzędników swych. Tylko wyborcy mają prawo do kontroli swej gminy, więc z pomiędzy nich mianować powinien Wydział delegatów do kontroli majątków gmin, a w ostatecznym razie tylko członkowie Wydziału krajowego wybrani przez sejm, powinni tę kontrolę wykonywać, a nie urzędnicy. A zresztą według zdania p. Gniewosza, kontrolę tę tylko rozciągać wolno co do całości majątku, ale nigdy co do zarządu. Alež i dotąd tylko gremium Wydziału krajowego wykonywało kontrolę, tak co do zarządu, jak i co do całości majątków, na podstawie sprawozdań i dokumentów, zebranych na miejscu przez wysłanych urzędników Wydziału krajowego.

Zresztą bardzo trafnie tak hr. Męciński, jak i hr. Wodzicki odpowiedzieli temu wrzekomemu obrońcy autonomii, że teorje tylko tam się zastosowuje, gdzie się w praktyce zastosować dadzą; a zupełna autonomia gmin tam jest pożyteczną, gdzie gmina istotnie dobrze jest zorganizowaną i tę autonomię wypełnić potrafi. U nas jeszcze dotąd tego niema, więc taki nadzór nad majątkiem gmin jest potrzebny, tem więcej, gdy tysiące wypadków dowodzą, jak majątki gmin są maruotrawione, to przez nieudolność, to przez chciwość osób, zarządem się zajmujących.

Ale trafne przemówienia pp. Spławińskiego, Męcińskiego i Wodzickiego, również jak i członka Wydziału krajowego, p. Skwarczyńskiego, nie zdołały pozyskać większości dla wniosku Wydziału, bo świętojnrcy głosowaliby nietylko za odjęciem Wydziałowi krajowemu nadzoru nad majątkiem gmin, ale i za zniesieniem Wydziału i sejmu! A włościańscy posłowie, gdy im się powie, że to podatek powiększy, i że Wydział krajowy gotów wtedy i w ich gospodarstwo gminne wglądać, najchętniej głosują przeciwko wszelkiemu wydatkowi. Przy tem referent komisji, p. Grocholski, wziął sobie już od dawna za zasadę, ażeby żadnej zmiany w ustawodawstwie krajowem nie dopuszczać. Wyrobiło się w nim konserwatywne usposobienie, aż do skrajności posunięte; każdej zmiany się boi, w jakimkolwiek kierunku, i skoro o niej usłyszy, wyszukuje zaraz chociażby najdrobniejszą stronę ujemną, i na niej swą kategoryczną opozycję przeciw całości opiera! W wywodach swych doszedł do tego, iż ustawę o zmianie §. 98. ustawy gminnej nazwał tylko stylistyczną poprawką dawniejszego paragrafu. Więc sejm w pozaprzeszłej sesji dla stylistycznej poprawki uchwalał ustawę, która gdy po pierwszej uchwale nie otrzymała sankcji, w przeszłorocznej sesji znowu odnowioną została. Podobny konserwatyzm dochodzi aż do niedorzeczności! Tak Wydział krajowy robiąc wniosek, jak i sejm uchwalając tę zmianę ustawy gminnej, jak i dziennikarstwo całe, pisząc o niej, świadome były dokładnie wielkiej jej potrzeby i doniosłości. Zasługą jest pana Grocholskiego, iż wniosek Wydziału upadł w komisji, a zasługą pp. Golejewskiego i Gniewosza, że upadł i w sejmie. Każdy z nich jednak w innej intencji działał. Pan Grocholski jako ultrakonserwatysta, bojący się każdej zmiany, pan Golejewski, ażeby pokazać, że głos jego w sejmie coś znaczy, a wiemy, że każdego posła głos wiele znaczy wobec włościan, gdy chodzi o jakiś wydatek! a pan Gniewosz, ażeby Wydziałowi nie dopuścić rozszerzenia zakresu, to jest w intencji antiautonomicznej.

Nie zazdrościmy jednak tym trzem panom tych zasług chwilowych, w kraju bowiem nie będą one nigdzie uznane.

Głosy z kraju.

(Regulacja Dniestru.)

Z pod Ujścia biskupiego d. 3. maja.

Mówić o korzyściach, jakie krajowi przynoszą rzeki spławne, rzecz to już nie potrzebna, bo wszystkim dobrze znana. Pojmuje to każdy cywilizowany rząd, podejmując z funduszów ogólnych roboty techniczne, mające cele regulacyjne na oku, przez ustanowione do tego, jak np. u nas w Austrji, osobne rządowe organa techniczne. Owi inżynierowie nawigacyjni mają zadanie przedkładać projekta na potrzebne roboty regulacyjne, na podstawie których rubryki naszego budżetu państwowego zawierają co rok znaczne kwoty, na powyższe cele przeznaczone.

Dniestr, który nasze miasteczko z dwóch stron okrąża, należy do tych wybranych rzek, dotkniętych regulacyjną opieką c. k. organów technicznych, opieką, która niestety nad swym niesfornym pupilem żadnego wpływu wywrzeć nie umie.

Rzeka ta, trzeba wam wiedzieć, należy do piękniejszych. Wijąc się w skręconych bardzo krzywiznach, odgranicza naszą prowincję od Bukowiny i Besarabii. Łożysko zamykają z jednej strony skaliste bardzo strome brzegi, na drugim zaś wysokim brzegu rozciąga się zamożna i ludna wieś bukowińska lub galicyjska. Ta cecha jest ogólną i rozciąga się na mil kilkanaście. Koryto wszędzie prawie jednostajnie szerokie; nurt w ogólności normalny, to jest w środku rzeki. Brzegi jak powiedziałem wysokie, a o wylewach tak szkodliwych jak to corocznie na Wiśle się zdarzają, najstarsi ludzie nie pamiętają. To też każdego lata tysiące spławów z drzewem opałowem i budulcowem i rozmaitemi wyrobami drzewnemi płynie bez przeszkody po rzece ku południowi. Zdarza się wprawdzie niekiedy a to w czasie małej wody, że obładowany galar osiada na mieliznie, zkąd go z wielkim tylko mozołem sprowadzić można. Mielizny takie to nie namuliska, które woda w czasie wezbrania przyniosła, to właściwe dno rzeki, z natury niedostatecznie głębokie. Takich płytkich miejsc nie wiele jednak znajduje się w Dniestrze i to zwykle tam gdzie koryto mając dostateczne miejsce, podzieliło się na dwa ramiona i utworzyło w środku wyspę, którą tu ostrowem nazywają. Celem więc regulacji w tym razie powinno być i jest osiągnięcie pogłębienia.

Otóż przypatrzmy się jakim sposobem dążą do tego celu nasi panowie inżynierowie nawigacyjni: oto budują kilka obok siebie od brzegu prostopadle sterczących tam kamiennych, opowiadając przytem, że w roku przyszłym w skutek koncentracji wody, pomiędzy temi tamami powstanie namulisko, które się wiklami zasadzi; woda zaś pójdzie sobie środkiem i ażeby miała miejsce, wyrwie wszystek kamień na jej dnie aż do pewnej głębokości.

Cóż się jednak dzieje?

Dopóki lato, woda dniestrowa dosyć cierpliwie znosi te małe zapory, które jej nie wiele przeszkadzają, opłukuje je tylko spokojnie z drobnych kamyków, które przy budowie pozostały. Gdy zima przejdzie a Dniestr przerwie, silnie przez kilka miesięcy gniotącą go powłokę lodową, to wtedy i tym małym komarom nie przebacza. Po zejściu lodów zobaczymy nasze tamki z zupełnie ogoloną czupryną; oczekiwane namulisko szuka sobie gdzieś innego miejsca, a kamyki na dnie leżą nienaruszone jak dawniej. W parę miesięcy później widzimy je na nowo wybrukowane, na pociechę nadbrzeżnych praczek, którym ułatwiają funkcje płukania bielizny, a na złość flisakom, którzy sterczące ich głowy ostrożnie omijać muszą.

Zdaje się, że wreszcie panowie inżynierowie przyszli do przekonania o bezskuteczności tego rodzaju budowli, i uznali, że nasz Dniestr potrzebuje silniejszych daleko środków, aby go w karby ująć można.

Dowodzi to wykonana przed paru laty w naszej okolicy budowla naprzeciw bukowińskiej wioski, Samuszyna. Wyobraźcie sobie olbrzymi mur, na paręset sążni długi, zamykający w zupełności jedno głębokie ramie rzeki, a możecie pojąć, że mur taki kilkadziesiąt tysięcy guldenów kosztować musiał. Cel tej budowy miał być ten, aby woda przez zamknięcie jednego ramienia zmuszoną była płynąć drugiem, które jest wartkie i tak płytkie, że je dziecko bezpiecznie w bród przejść może. Ramie to miało się w skutek samego nacisku wody pogłębić i rozszerzyć. Nadaremnie jednak oczekujemy do dziśdnia choćby częściowego skutku tego rodzaju!

Bezowocnemi okazały się owe drobiazgowe roboty pomocnicze, które ograniczały się na tem, że wydobywano jakiś czas z dna rzeki żwir dziurkowatemi łopatami; żwir bowiem jednego dnia na parę cali wybrany, drugiego znowu dnia świeżo został naniesiony. Nawet okrawanie małych pasków z brzegu ostrowa do niczego nie doprowadziło, brzeg tu bowiem jest tak silny, że urąga wszelkim atakom wody. Spytacie się może co porabia owa olbrzymia tama? odpowiem, że stało się z nią co z innemi, to jest lód w pierwszym już roku zniszczył ją tak, że ani śladu z wody widać jej nie było. Odrestaurowana kompletnie z wielkim zapewne kosztem, temuż samemu uległa losowi, a w ubiegłym roku już nawet naprawy zaniechano, widząc zapewne, że byłaby bezcelową. Pokazało się więc, że kilkadziesiąt tysięcy guldenów wrzucono zupełnie bezużytecznie w wodę, bo żegluga najmniejszej nie odniosła korzyści, otwarte bowiem ramie rzeki, jak wprzód było płytkie i wązkie, takiem też pozostało.

Niniejszą moją korespondencją przeto mam zamiar zwrócić uwagę władz rządowych, do których to należy, aby chcąc korzystniej gospodarować funduszami, na cele regulacyjne przeznaczonemi, wybierały więcej doświadczonych i myślących inżynierów nawigacyjnych, studjujących ściśle naturę naszej rzeki, która zapewne środkom zaradczym, gdzieindziej skutecznym, nie chce ulegać.

Korespondencje „Gaz. Nar.“

Londyn 28. kwietnia 1875.

Krzyknął „nie pozwalam! i uciekł na Pragę;“ to *liberum veto* wydarzyło się wczoraj w parlamencie wielkiej Brytanji.

Od dawnych już czasów istnieje prawo, jako przywilej, każdemu deputowanemu przysługujący, że w każdym razie, gdy tylko uzna za potrzebne, może zażądać u speekera wypróżnienia Izby z gości, to jest usunięcia słuchaczy z galerji i ław dziennikarskich.

To prawo, zbyt absolutne i niezgodne z postępem czasu, chciano zmodyfikować. Obecność dziennikarzy i publiczności w miarę tego czy była na rękę tym lub owym, rozmaicie wpływała na powody zmiany lub zapatrywania prawa. Jedni pragnęli powstrzymać języki przeciwników, którzy w zapale publicystycznym za daleko może sięgali w domowe pożycie lub handlowe interesa panów deputowanych; inni znów, zakochani w odwiecznych tradycjach i przywilejach parlamentu, dla samego poszanowania zwyczaju choćby szkodliwego, pragnęli je zatrzymać. Inni natomiast pewni siebie, pewni w swoją wiarę, żyjący z całą potęgą i pełnią opinii publicznej, żądali modyfikacji, chociażby z ujmą dla obszerniejszej publiczności, na korzyść i przywilej reprezentantów dziennikarstwa. —

Tych ostatnich zareprezentował swoim w Izbie gmin, p. Sullivan, deputowany irlandzki, który już raz kozę angielską odsiedział za jeden ze swoich artykułów, proponując pierwszy zmianę regulaminu Izby co do obecności gości (etrangers), w czasie jej posiedzeń.

Wniosek stał czas dosyć długi na porządku dziennym, ale ani p. Sullivan, ani nikt inny go nie ruszali, — p. Disraeli nawet pomimo przyrzeczonego mu poparcia, także też o nim milczał. Co zaś do p. Sulivan, ten obejrzawszy się do koła Izby i nie znalazłszy dla swego wniosku zbyt wielkich sympatji w Izbie, zgodził się na lekką propozycję ze strony markiza Hartington przewodnika opozycji, na zapisanie swojego wniosku w kalendarzu greckim.

Nie tak wszakże rzeczy rozumiał p. Biggar, deputowany z Cavan (Irlandja), kolega p. Sallivana z *The Home Rule*. I stało się, że co p. Sullivan odłożył na drugi miesiąc, on umyślił podnieść natychmiast.

Wczoraj wieczorem, gdy ławy Izby gmin w sposób niezwykły zapełniły się deputowanymi, gdy na galerjach prawie pustego nie było miejsca, a lożę reporterów dziennikarskich zajęto tłumnie, gdy na uwieńczenie świetnego zebrania w loży królewskiej pojawił się przyszły król Wielkiej Brytanii i Irlandji, książę Walii; kiedy p. Chaplin, sławny hodownik koni rasy angielskiej, zapowiedziany miał wprowadzić wniosek, o hodownictwie tych zwierząt, na długiem przez niego doświadczeniu opartem, a p. Gerard Sturt, mało zazwyczaj mówiący, ale pełen dowcipu miał mu oponować, p. Biggar, powstając jednocześnie z p. Chaplin, zauważył marszałkowi Izby, że goście w Izbie są niepotrzebni, i że on przeciw ich obecności jak najusilniej protestuje! Izba i publiczność zdumiały, i powszechne oburzenie „Oho!“ w pomięszaniu z gwizdem i świstem przebrzmiały po jej przestrzeni. Sam marszałek zamilkł, i jakby nie był pewnym słuchu, zapytał deputowanego p. Cavan, czy się nie myli, że słyszał protest przeciw obecności niedeputowanych w Izbie. P. Biggar oświadczył, że tak jest w istocie.

„A więc nie pozostaje mi nic innego“ — rzekł marszałek — „tylko zawezwać gości, by się usunęli“. Reporterzy i goście natychmiast opuścili swe miejsca.

Izba stała się nieustającą konklawą przez 20. minut (od godziny 5 minut do 5tej, do godziny 15 minut po 5tej).

Co się tam działo? Może myślicie że trudno było wiedzieć. Otóż powiem wam, że nie.

Powiadają dzienniki, że następne mogą ogłosić za sprawiedliwe sprawozdanie konklawy.

Po wyproszeniu reporterów i publiczności z Izby powstał Disraeli w pośród oklasków. Na twarzy jego malowało się oburzenie, zdradzające wewnętrzną walkę rozburzonych namiętności, i rzekł: „Jeżeli postępek deputowanego z Cavan nie będzie usprawiedliwionym okolicznościami, zwłoki niecierpiącemi, w takim razie uważanym on być należy za zhańbienie Izby (głośne oklaski). Inaczej lud zaprzestanie mniemać, że Izba gmin jest zgromadzeniem ludzi honoru i szlachetności (gentlemen) Na szczęście wszakże many jeszcze sposoby, za pomocą których ocalić możemy zasady przyzwoitości. Postawił więc wniosek, ażeby prawo, wykluczające gości z posiedzenia było na dzisiejsze posiedzenie zawieszonem. Markiz Hartington rezolucję poparł. Poczem p. Newdegate zapytał Biggara o przyczynę jego postępku.

P. Biggar odpowiedział, że pozycję reporterów w Izbie uważa za rzecz anormalną zupełnie; że widząc że p. Sullivan odłączył się od myśli zmodyfikowania prawa w tym względzie, — on to zmodyfikowanie przyprowadzić do skutku bierze sam na siebie, i każdego posiedzenia z przywileju swego korzystać nie omieszka, dopóty, dopóki żądanej modyfikacji nie otrzyma.

Panowie Bryan i inni członkowie ligii *Home Rule*, zaparli się wspólnictwa z postępkiem Biggara. Znaleźli się jeszcze inni, którzy Biggara tłómaczyli, ale koniec końcem wniosek Disraelego, by wniosek poprawki prawa, dotyczącego, obecności gości w Izbie zawieszono na to posiedzenie, a poparty przez markiza Hartington, jednomyślnie przyjętym został.

Drzwi odemknięto po 20 minutach zamknięcia i posiedzenie trwało dalej.

Rozpoczyna się teraz drugi akt tego dzisiaj nieodgadnionego jeszcze dramatu, — dramatu przez długie czasy niepraktykowanego w Izbie gmin, pomimo obszernego przywileju, zagwarantowanego prawem dla jej członków!

Dzienniki tu milczą, lub bardzo niejasno nadmieniają o obecności księcia Walii na tem posiedzeniu.

Fakt to wszakże spełniony. Książę Walii musiał wyjść za drzwi. I ubolewania chociaż głuche ale są powszechne, nietylko dlatego, że następcy tronu najpotężniejszego niemal państwa na świecie wyrządził afront, Irlandczyk katolik p. Biggar, ryzykując imie własne na taran przysługującego parlamentowi przywileju ale również i dlatego, że książę Walii stać się miał solenizantem dnia następnego, czasowym dziedzicem tytułu naczelnika instytucji, przeszło 20 wieków trwającej. Słowem dnia następnego przypadała jego instalacja na mistrza wielkiego Wschodu instytucji wolnych mularzy w Anglii.

Niegrzeczność, solenizantowi wyrządzoną uczuto głębiej aniżeli zniewagę następcy tronu: prawdziwie po gentlemańsku. Ale co Biggarowi po tem, on postawił na swojem, krzyknął „nie pozwalam“ i basta, a taka oryginalność jest także angielską, chociaż mglisto przypominająca naturę polską.

---

tności swoje nie używa na służenie drugim, lecz jedynie dla przysporzenia sobie dobrobytu; jakież szare i zimne życie takiego człowieka, jakaż korzyść z niego dla ojczyzny i społeczeństwa: „nikt nie znał jego życia, nie znał jego zguby, to samoluby.“

A z jakiem ciepłem serdecznem odmalowała nam pani Boberska życie człowieka, kochającego ideały. Pierwszą zasadą takiego jest zaparcie się samego siebie, on nie dba o poklask świata, szyderstwo smagające jego dążenia nie zraża go, trudy i zawody nie odstraszają, on kocha wszystkich i wszystko, co dobre i piękne, we własnej swej duszy, w własnem przeświadczeniu o czystości dążeń swoich znajduje najwyższą nagrodę, idzie on drogą ciernistą może, ale ścieląc drugim kwiaty pod nogi, umie cierpić dla drugich, umie ponosić ofiary dla Boga, bliźnich i ojczyzny!

Tym wyrazem, znajdującym zawsze żywy oddźwięk w sercach polskich, zakończyła szanowna prelegentka piękny swój wykład. Głośne oklaski odezwały się, miały one być nagrodą za gruntownie obrobiony odczyt, za trud prelegentki, ale wyższą i piękniejszą nagrodą musi być dla niej przekonanie, że jej gorące, serdeczne słowa, nie mogły przebrzmieć bez echa, że niejedno serce uderzyło żywiej, niejedno oko zapłonęło, niejedno czoło wzniosło się ze szlachetnem postanowieniem pójścia za wymownym głosem prelegentki, ukochania tego co piękne i dobre, co wzniosłe i szlachetne.

Dwa dni przed rocznicą, (3go maja) drogą każdemu polskiemu sercu, usłyszeliśmy słowa wzywające nas do wytrwania na drodze poświęcenia i cichej pracy; tą drogą szli ci, którzy w dniu tym w 1791 roku zrzekli się praw i przywilejów swoich dla dobra narodu; dzień ten, to jedna z najświetniejszych kart w dziejach naszych, tą drogą i my idźmy, a da Bóg, zostanie kiedyś wcielony ideał żyjący w duszy każdego Polaka, i Polska powróci do bytu niepodległego.

Cześć Tobie zacna prelegentko, cześć Twej niezmordowanej pracy na niwie ojczystej, obyś przez długie jeszcze lata, w młode serca Twojej powierzone opiece, mogła wpajać zasady dobra, prawdy i piękna, zasady, które były i są gwiazdą przewodnią całego zacnego żywota Twego.

Alma K.

Różności.

* **Monumenta Germaniae historica.** Kiedy w r. 1873 wyszedł pierwszy tom tego wydawnictwa p. t. „Diplomata imperii“ opracowany przez Karola Pertza syna, długoletniego kierownika całego wydawnictwa, pojawiły się oprócz całego szeregu mniejszych, także dwie ściśle krytyki napisane przez Stumpfa („Sybels Hist. Zeit. 1873. 4. Heft“) i Sickla (w osobnej broszurze: „Diplomatum Imperii Tomus I. herausgegeben v. K. Pertz besprochen v. Siekel. Wien 1874“). Obie pisane od siebie niezależnie, a przez ludzi którzy pod tym względem stanowią w Niemczech powagę, zgodziły się przecież na to, iż jak poprzednie tomy całego wydawnictwa nie pozostawiały nic do życzenia, tak tom dyplomatów wydany przez Karola Pertza nie może odpowiedzieć nawet najprzychylniejszej krytyce, słowem, że powtórne wydanie tomu tego byłoby wcale na miejscu. Takie wydawnictwo, kosztujące rządy niemieckie bardzo wiele pieniędzy, nie może być narażane na tak ogromne straty, jak zniszczenie ogromnego tomu, nie pozostawało więc nic innego, jak odebrać wieloletniemu kierownikowi wydawnictwa, przewodnictwo i zdać je na młodsze siły, a zarazem wykluczyć raz na zawsze z współpracowników człowieka, który z taką lekkomyślnością naraził na szwank ustaloną już dziś sławę wydawnictw niemieckich.

Równocześnie toczyły się rokowania o przeniesienie wydawnictwa do Berlina aby i pod tym względem uczynić go stolicą niejako umysłowego ruchu Niemiec. W tym celu ukonstytuowała się centralna dyrekcja w Berlinie w dniach 7.—11. kwietnia r. b., a członkami jej są: z dawniejszej dyrekcji Pertz (ojciec) w Berlinie i Euler w Frankfurcie na Menem. Z trzech akademii umiejętności, które przy tem miały udział tj. wiedeńskiej, monachijskiej i berlińskiej, wybrani zostali do dyrekcji: Sickel z Wiednia, Stumpf-Brentano z Inspruck, jako przedstawiciele akademii wiedeńskiej; z berlińskiej Waitz dotychczas w Göttingen, i Momsen w Berlinie, z monachijskiej Giesebrecht w Monachium i Hegel w Erlangen.

Waitz przenosi się do Berlina i obejmuje przewodnictwo; na miejsce zmarłego Blume'go wybrano W. Wattenbacha w Berlinie i dodano dyrekcji celem wzmocnienia Dümmlera w Halle i Nitzscha w Berlinie.

Prace rozdzielono tymczasowo tak, iż Momsen obejmuje układ przechodowego z rzymskiego do germańskiego okresu — Sickel dział „Diplomata“, Wattenbach dział „Epistolae“ a Dummlerowi powierzono dział „Antiquitates“, Waitzowi zaś „Scriptores“ i tymczasowo „Leges“.

Format wydawnictwa dotychczas foliałowy, ma być zmniejszony w dalszych wydawnictwach i przy przedrukach wyczerpanych już tomów.

Odbitki wyczerpane mają być w przyszłości z całym krytycznym aparatem wydawane, a nie tak jak dotychczas, a więc i tu zmiana na lepsze.

Czasopismo wydawnictwa, wychodzące dotychczas pod tytułem *Archiv*, będzie i nadal wychodziło, lecz pod zmienionym nieco tytułem *Neues Archiv*, którego redakcję powierzono Wattenbachowi.

Same imiona mężów, wybranych do dyrekcji, każą się spodziewać, iż wkrótce naprawionem będzie złe, dawniejszemu wydawnictwu przez jednego z młodszych współpracowników wyrządzone, i że Monumenta wkrótce staną się tem samem a prawdopodobnie nawet czemś lepszem, niż były dotychczas.

* **Obłąkany** dziwnego rodzaju został w ostatnich dniach przyprowadzony do szpitalu św. Rocha w Peszcie. Był to człowiek inteligentnie wyglądający i porządnie ubrany. Na lewem ramieniu miał okropną ranę, w skutek czego ramię trzeba było amputować. — „Kto zrobił panu tę ranę? — zapytali doktorowie. — „Sprawcą tego jestem ja sam“ — odpowiedział spokojnie pacjent, — albowiem śniło mi się, że Duch św. zażądał odemnie, ażebym się w lewe ramię tak skaleczył, ażeby aż pokryło się zupełnie krwią; co też uczyniłem. Bogu nie należy się sprzeciwiać. Jestem spokojny, chociaż mi ramię odjąć chcecie.“ Lekarze zdumieli się na tę odpowiedź. — „I czegóż się tak dziwicie? — wszakże nie jestem szalonym — rzekł chory...

* **Ks. Jakób Falkowski.** Dnia 29. z. m. przypadała stuletnia rocznica urodzenia ks. Jakóba Falkowskiego. Przyszedł on na świat dnia 29. kwietnia 1775 roku we wsi rodzinej Budlewie parafji Topczewo, w okolicach Białego-Stoku. Nauki odbywał w Drohiczynie; w dniu 25. lipca 1792 roku przywdział sukienkę duchowną w zgromadzenia ks. Pijarów, a zostawszy nauczycielem w Szczuczynie w Augustowskiem poznał 7-letnie dziecię Piotra Gąsowskiego, głuchoniemego chłopca, zajął się nim i wówczas powziął pierwszy u nas myśl, oddawna wprowadzoną w wykonanie za granicą, myśl arcyważną kształcenia głuchoniemych.

Metoda jego jasna, tak jak i ciernisty żywot jego zanadto jest znany, aby tutaj pisać o nich obszerniej, wspominamy o tem jedynie tylko dlatego, że w Warszawie ten dzień obchodzono uroczyście w zakładzie głuchoniemych, gdzie postawiono pomnik, którego opis podajemy:

Na postumencie, opatrzonym żelazną kratą, stoi popiersie, wykonane przez głuchoniemych pp. Skwarego i Wasilewskiego, uczniów p. Cenglera (jeszcze w r. 1870). Popiersie to wysłane do akademji sztuk pięknych w Petersburgu, wyjednało dla instytutu medal złoty.

Na frontonie postumentu znajduje się napis:

Księdzu Jakubowi
FALKOWSKIEMU,
założycielowi
Instytutu Głuchoniemych.
Ur. 29. kwietnia 1775 r.
Zm. 2. Września 1848 r.
wdzięczni głuchoniemi
1875 r.

* **Zesłani do rot aresztanckich** w Orle za udział w ostatnim powstaniu Galicjanie w liczbie przeszło 40, powzięli byli wtenczas zamiar odwiedzenia wspólnie za lat dziesięć katedry krakowskiej na Wawelu, jeżeli im Bóg dozwoli wydostać się z niewoli i doczekać szczęśliwie dnia 3. maja 1875 r., na który to dzień, dziewiątą godzinę rano, w katedrze przed kaplicą Potockich wszyscy przyrzekli się stawić.

Z tej dosyć znacznej liczby stawiło się pozawczoraj kilku zaledwie; niektórzy przysłali listowne usprawiedliwienie; z brakujących wielu już pomarło, wielu zaś z powodu przebywania w dalekich krajach, albo po prostu z braku funduszów na podróż nie mogło się stawić. Obecni zwiedziwszy kościół, groby królów i skarbiec katedralny, wysłuchali solennego nabożeństwa, które ks. Pobudkiewicz w kościółku Bożego Miłosierdzia na Smoleńsku odprawił tak na intencję umarłych, jakoteż jeszcze żyjących towarzyszów niewoli. Miłem było po tylu latach spotkanie się, jakkolwiek kilku tylko z tak znacznej liczby towarzyszy, a wspomnienia doznanych przygód i wzajemne a serdeczne życzenia lepszej doli, zakończyły w każdym razie to poważne a rozrzewniające spotkanie.

* **Parallaksa słońca i oddalenie ziemi od słońca.** „Germania“ zamieszcza następujące pismo profesora Heisa z Monasteru: „Aczkolwiek bardzo bogaty materjał do oznaczenia parallaksy słońca i oddalenia ziemi od słońca dotąd nie został jeszcze uporządkowany i ogłoszony, da się przecież i teraz już oznaczyć w przybliżeniu parallaksę. Mianowicie zaś Francuz Puiseux udzielił niedawno paryskiej akademji rezultatów swych poszukiwań, na podstawie dwóch udałych obserwacyj przejścia Wenery, jednej, zrobionej przez pana Fleuriais w Pekinie, drugiej przez p. Mouchez na wyspie św. Pawła na oceanie Indyjskim. Pan Puiseux podaje wartość średniej parallaksy słońca na 8·879 czyli okrągło 8·88 sekund łukowych. Definitywna wartość parallaksy może być wyprowadzoną dopiero z ogółu dat astronomicznych i fotograficznych, jakich dostarczą różne ekspedycje, wyprawione z Niemiec, Anglii, Rosji, Francji, północnej Ameryki i t. d. Wartość parallaksy podana przez p. Puiseux zgadza się dziwnie z wartością (Encke podał na 8·571) jaką w ostatnich czasach podał francuz Cornu, na podstawie przez siebie wynalezionej szybkości światła, a Niemiec Galle w Wrocławiu na podstawie obserwacyj planety Flora. 8·88 sekund łukowych zdaje się więc być przybliżoną wartością parallaksy, która to liczba prawdopodobnie na drugiem miejscu dziesiętnem niezmienioną zostanie. Na podstawie więc tej wartości parallaksy obliczyłem, że średnie oddalenie ziemi od słońca wynosi 23·228 promieni ziemi albo 19,963,012 mil geograficznych, a średnica słońca $108^1/_3$ promieni ziemi czyli 186.192 mil geograficznych.

* **Od p. Karola Forstera** odbieramy pismo następujące:

„W interesie prawdy, dotyczącej tak ważnej w dziejach naszego narodu epoki r. 1830—1831, poważam się prosić szan. redakcję o ogłoszenie w Gazecie następującego zapytania.

Przed wydaniem mego „Rysu historycznego“ owej epoki, popartego przekazanemi mi papierami jenerała hr. Krukowieckiego, zgłosiłem się do Paryża, do osiadłego tam jenerała Rybińskiego, ostatniego naczelnego wodza wojsk polskich, z prośbą o wydanie mi z archiwów wojskowych w jego ręku będących świadectwa nieposłuszeństwa jenerała Romarino, który mimo danego mu rozkazu na odsiecz Warszawy nie powrócił i tem upadek sprawy narodowej spowodował.

Jenerał Rybiński nadesłał mi w ówczas następujące pismo:

„Dnia 30. sierpnia Ramorino odebrał rozkaz, ażeby wracał w spiesznych pochodach do Warszawy; — ten odmówił.

Więcej ci nie piszę, gdyż sam przygotowuję historję powstania owej epoki.

Paryż, 27. kwietnia 1872. Jenerał *Rybiński*.“

Ponieważ jenerał Rybiński umarł już dość dawno w Paryżu, a o pozostałym po nim manuskrypcie historji z roku 1830—1831 żadnej dotąd wzmianki nigdzie nie zrobiono; z drugiej zaś strony słychać, że jeden z byłych koryfeuszów stronnictwa tak zwanego kaliskiego, który swemi intrygami znacznie się w ówczas do klęsk narodu przyczyniło, przeszedłszy na wychodźtwie do innego obozu, zamierza wydać szczegółowy opis owej epoki, którą już mylnie i w duchu stronniczym przedstawił w jednem z pism swoich, drukiem ogłoszonych, historja napisana przez jenerała Rybińskiego, zaszczytnie znanego oficera, nie należącego do żadnych stronnictw, a poparta na archiwach wojska polskiego, byłaby wobec tego ważnym bardzo dokumentem prawdy historycznej dla naszego narodu, — upraszam przeto niniejszem każdego z rodaków, żyjących w Paryżu, aby w interesie ogólnym dziejów naszych, raczył dać nam wiadomość, czy pomiędzy papierami po jenerale Rybińskim znajduje się taki manuskrypt, kto go dziś posiada, — i czy jest nadzieja, że takowy publicznie drukiem ogłoszonym zostanie?

Berlin, 29. kwietnia 1875.

* **Stosunki majątkowe rodziny.** Korespondent z Hiszpanii do jednego z wiedeńskich dzienników w następujący sposób opisuje stosunki hiszpańskiej królowej: Królowa Izabella strwoniła prawie wszystko; jest ona w całem tego słowa znaczeniu marnotrawną i niema obecnie więcej jak 60.000 franków rocznej renty. Syn nie może jej posyłać pieniędzy, gdyż ich sam niema; tak więc klejnoty królowej zastawione w Londynie za 1,750.000 fr., będą musiały być sprzedane. Słynny Marfori, który dotąd jest jej factotum, uzbierał sobie w usługach jej sumkę 1,000.000 fr. wynoszącą. Matka Izabelli, królowa Krystyna, jest jeszcze bardziej od córki zrujnowaną. Mieszka obecnie w bardzo skromnym domu na Passy, i nie mając prawie z czego żyć, chodzi do córki na obiady, powtarzając „*No tengo nada para comer*“ (Niemam już co jeść). Do tego doprowadziły ją olbrzymie, a bezrozumne spekulacje męża Munoza, który jej same długi pozostawił.

* **Wysokość wieży Babel.** Z powodu uwagi aeronauty Violet-le-Duc, którą także zamieściliśmy, iż w wysokości 4000 metrów człowiek zapomina się, przesłał jakiś talmudysta do *Neue fr. Presse* ciekawą wzmiankę, iż w Talmudzie Tr. Sanhedrin, fol. 109 *a* stoi jako objaśnienie pomięszania języków podczas budowy wieży Babel: „Powietrze na wieży pozbawiało pamięci.“ Byłoby to więc wskazówką, że wieża ta do tak ogromnej wysokości wznosiła się.

Przegląd polityczny.

Prusy. Sobotniemu posiedzeniu sejmu pruskiego należy się jeszcze słów parę, a to ze względu na mowy dwóch posłów polskich, p. Stanisława Chłapowskiego i ks. Dr. Respądka. Obadwaj przemawiali przeciw projektowi do prawa o administracji majątku kościelnego. Mowa posła Chłapowskiego należała do rzędu najlepszych mów, wypowiedzianych w tegorocznej kadencji; łączyła zalety wykwintnego stylu i [illegible] krasomowczego; przeplatana tu i ówdzie anegdotkami historycznemi nie traciła nic na powadze, a owszem coraz z niemi zyskiwała na sile argumentów. Całość zdążała ku temu aby wykazać fałsz liberałów, którzy utrzymują, że z jednej strony dzisiejsza walka z kościołem jest walką cywilizacyjną, a z drugiej — że nie jest walką przeciw katolicyzmowi. Mowca zniewolony jest przyznać, że jest to walka barbarzyństwa, walka przeciw chrześcijanizmowi, i ze stanowiska polskiego zapewnia, że Polacy po [illegible] cierpień wytrwale bronić będą ojczyzny i wolności tak, jak bronili jej w dawnych wiekach.

Ks. Respądek przerywany kilkakrotnie gwarem i śmiechem liberałów, wykazywał konsekwentnie wiarołomstwo pruskie, przez zniesienia poręczonych uroczyście a kilkakrotnie swobód wyznania dla prowincji polskich.

Oprócz tych dwóch posłów polskich, przemawiali jeszcze przeciw projektowi: Reichensperger, Gerlach i Thissen. Dwaj pierwsi idąc za Chłapowskim zgadzali się na to, iż rząd gotuje dla kraju smutną przyszłość i przyczyni się do tego, że przyszłe wojny nosić będą cechę religijną.

Turcja. O powodach nagłego usunięcia z wezyratu Husseina Avni baszy jeszcze dotąd bardzo wiele mówią, chociaż nikt stanowczo przyznać nie chce, że to co powiedział, jest [illegible] prawdą. Tak więc mówią o deficycie w [illegible], o kwestji kolei żelaznych, o bardzo kompromitujących wypadkach pewnego ormiańskiego bankiera, z którym Husseina wezyr [illegible] przyczy[illegible] działaniu, [illegible] iż nawet [illegible] zach in[illegible] wnętrza [illegible] przyczy[illegible] sułtan nic [illegible] chwila, w [illegible] uwiadomił [illegible] wezyra [illegible] godzin [illegible] depeszę, za[illegible]. Bardzo [illegible] ustęp[illegible] Husseina Avni-baszy nie bardzo była miłą.

Kronika miejscowa i zamiejscowa.

— (cz.) „Rendez-vous na przedmieściu“, — niby operetka [illegible] wznowiona onegdaj na scenie tutejszej, [illegible] nie obwijając rzeczy w bawełnę, tylko [illegible] „upiorem scenicznem“, na przemiany [illegible] śpiewanem, to deklamowanem. [illegible] widzieć [illegible] nowość, [illegible] jak i [illegible] obywatel[illegible] kilkudzie[illegible] starych [illegible] potrzeby [illegible] „Rendez-vous“ [illegible] pomię[illegible] już zapo[illegible] nie dając [illegible] wodowało bardzo mało [illegible] niej. Nie [illegible] dy[illegible] „Rendez-vous“ sko[illegible] iżby zro[illegible] przez Lwów przejeżdżających.

— Na [illegible] p. Julijana Ligonia w Królewskiej Hucie złożył p. Platon Kostecki 1 złr., [illegible]

— W nr. 101 w wykazie składek na rzecz J. Ligonia ma być nie Bielski lecz Babski.

— Wykaz osób zmarłych we Lwowie od 21. do 30. kwietnia 1875. Rappaport Selina, żona adwokata, na gorączkę połogową, 39 l.; Oswald Stanisław, syn fryzjera, na ospę, 5 l.; Nengebaner Julia, wdowa po c. k. urzędniku, na uwiąd schyłkowy, 75 l.; Jahl Józefa, żona urzędnika magistratu, na suchoty gruzlicze, 24 l.; Lustig Ludwik, c. k. radca rachunkowy, na udar płucowy, 50 l.; Surgent Wiktor, dziecię majstra kowalskiego, na dławicę, 5 l. 6 m.; Weich Jan Antoni, więzień domu karnego, na gorączkę trawiącą, 36 l.; Kramer Antoni, emerytowany c. k. urzędnik, na udar mózgu, 72 l.; Suski Adam, ksiądz, na udar mózgu, 50 l.; Wilczek Franciszka, wdowa po porucznikn, na starość 70 l.; Lewicka Marja, wdowa po księdzu, na wadę serca, 61 l.; Reiss Antoni, c. k. emerytowany radca namiestnictwa, na rozmiękczenie mózgu, 78 l.; Szafrański Franciszek, syn woźnego, na zapalenie kiszek.

— **Mianowania.** Naczelnik krajowej dyrekcji poczt nadał następujące posady pocztmistrzów: w Kałuszu Kamili Herfort, małżonce dotychczasowego pocztmistrza tamże; w Sądowej Wiszni ekspedytorowi pocztowemu Karolowi Söldenhofenowi; w Dornfeldzie Anieli Lenczowskiej, wdowie po pocztmistrzu; w Łyścu tamtejszemu właścicielowi realności Maciejowi Schlüssel i w Woli mnichowej ekspedytorowi pocztowemu Franc. Ławrowskiemu.

Krajowa Rada szkolna zamianowała Jana Bunclauera, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Suszczynie; Antoniego Klebowicza, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Mizuniu; Michała Niemirowskiego, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Żurawicy; Bazylego Posackiego, zawiadującym stale szkołą filialną w Rakowie; Józefa Stępienia, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Podgórzu; Andrzeja Jakla, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Kołaczycach; Jana Chlebeka, rzeczywistym nauczycielem kierującym szkoły etatowej w Starym Sączu; nauczycielki tymczasowe: Ludwinę Lullę nauczycielką kierującą, zaś Joannę Bochotnicką i Stefanię Płachecką, rzeczywistemi nauczycielkami szkoły żeńskiej w Oświęcimie.

— **Lwów.** Rada powiatowa lwowska wystosowała adres do księcia Leona Sapiehy następującej treści:

Jaśnie Oświecony Książe! Rada powiatowa lwowska na pełnem posiedzeniu z dnia 19. kwietnia 1875 uchwaliła JO. księciu przy ustąpieniu z godności marszałka krajowego, złożyć adres jako wyraz zaufania i uznania tak za długoletnie i skuteczne prace około dobra krajowego, których owocem są liczne instytucje publiczne największej doniosłości, wprowadzone w życie przez Jaśnie Oświeconego księcia, jak i za oględne i bezstronne kierownictwo najwyższej władzy autonomicznej.

Oddajemy winny hołd znakomitym zasługom Waszej Książęcej Mości, pocieszając się nadzieją, że i nadal zechcesz poświęcać swą pracę, ile siły na to pozwolą, dla dobra kraju.

Z lwowskiej Rady powiatowej.

Lwów dnia 19. kwietnia 1875.

Konstanty br. Brunicki, prezes Rady powiatowej; Eustachy Merunowicz, zastępca prezesa; ks. Józef Siekanowicz, dziekan o. ł. i 15 innych podpisów.

— **Z prowincji.** *Gazeta podkarpacka* pisze: „Balet, który zagościł do Stanisławowa, opuścił już nas, rozczarowany niemniej jak publiczność. Słysząc o balecie „paryskim“ spodziewaliśmy się ujrzeć produkcję prawdziwej sztuki, tymczasem zobaczyliśmy kompletną lichotę. Z wyjątkiem panny Umlauf, tańczącej wcale nieźle, reszta niewiadomo z kąd do miana baletników i baletnic przychodzi. Szczęściem publiczność nasza nie uległa poknsie, i wcale skromnym udziałem zaszczyciła przedstawienia. To też skłoniło p. Weissa do zaniechania trzeciego przedstawienia, z którego 1/3 dochodu zobowiązał się oddać na „Unję“ a to w zamian za zaniechanie odczytu w pierwszy dzień jego przedstawienia.“

Podajemy dziś umyślnie zdanie *Gaz. Podk.* o balecie p. Weissa, po wydrukowaniu tego, co pisało o nim *Hasło*, aby publiczność nasza na przyszłość kierowała się swojem własnem zdaniem, a nie stronniczą krytyką niektórych dzienników polskich popierających żydowskie balety.

— **Podarunek dla cesarza.** W Krakowie podniesiono myśl, czyby nie było właściwem, aby na pamiątkę cesarskich odwiedzin, miasto Kraków złożyło w ofierze cesarzowi artystycznie rzeźbione szachy, znajdujące się obecnie na tamtejszej wystawie sztuk pięknych. Szachy te przedstawiają z jednej strony wojsko polskie z Janem Sobieskim na czele, z drugiej zaś armię turecką pod wodzą W. Wezyra. Podarunek ten kosztować ma wprawdzie cztery tysiące złr., atoli *Czas* nie wątpi, że suma ta w krótkim nader czasie zebraną zostanie w Krakowie, zwłaszcza, jeżeli zawiąże się pod przewodnictwem prezydenta miasta komitet, któryby myśl tę postarał się w czyn zamienić. Redakcja *Czasu* ze swej strony zrobiła początek, ofiarując 50 złr. do wspólnych składek.

— **Na fundusz zakupna „Unii“ Matejki** złożyli prócz wykazanych już w *Gazecie Narodowej* 12.025 zł.: przez delegata p. Władysława Gubrynowicza we Lwowie pp. Ludwik Żychliński (przyznane za zbieranie dat statystycznych przez komitet Tow. gosp.) 15 zł., Wł. Gubrynowicz 20 zł., Józef Janowski 5 zł., Karol Ruprecht z Monachium 5 zł., razem p. Gubrynowicz 45 zł. Stowarzyszenie „Frohsinu“ we Lwowie, połowę dochodu z teatru amatorskiego 85 zł.; przez *Ojczyznę* od dr. Żebrackiego z Tarnopola 16 zł., od M. T. z Putiatyniec zebrane przy grze 4 zł. 40 c., razem przez *Ojczyznę* 20 zł. 40 c.; przez delegata dr. E. Burzyńskiego we Lwowie pp. Maurycy Kabat, dr. A. Filarski, T. H. Richter, księgarnia Milikowskiego po 5 zł., dr. Gryziecki 3 zł., dr. L. Biliński, dr. E. Richter, dr. L. Piętak, dr. Wróbel po 2 zł.; dr. Reifenkugel 1 zł., R. Ostman 50 c. razem od p. Burzyńskiego 32 zł. 50 c.; od Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych we Lwowie, przez ajencję p. Zacharyjewicza: pp. Engel i W. Haar po 10 zł.; Zacharyewicz i Fr. Schubuth po 5 zł., L. Wierzbicki i J. Hochberger po 3 zł.; Marschal i Miączyński po 2 zł.; Moszczański, W. Plesniak i K. Pietsch po 1 zł.; razem od Tow. Przyj. sztuk pięknych dalsza składka 43 zł. Dotychczas we Lwowie razem 12.250 zł. 90 c.

— **Z pod Babiej Góry.** Nie do uwierzenia a przecie prawda. Dnia 20. kwietnia r. b. po północy w Jordanowie, w rynku, z domu dużego, zamieszkałego, wyniesiono wszystkie ruchomości. Dom rozebrano, budulec usunięto bez śladu, i nikt nie wie, kto rozebrał budynki i gdzie drzewo z nich się podziało. Dodać trzeba, że policjant, który owej nocy był na nocnej warcie, o ten dom się procesuje, mieszkająca zaś w tym budynku jest siostrą p. burmistrza. Nieprawdaż, co za wyborna straż nocna? i jaka znakomita zwierzchność gminna?!

W tutejszej okolicy zdarzyło się w ostatnich czasach kilka samobójstw, a mianowicie obwieszanie się jest na porządku dziennym. W jednym tygodniu obwiesiła się w mieszkaniu w Bystry kobieta z żalu za przegraną słuszną sprawę, i po stracie kilkuset guldenów, danych niegdyś panu adwokatowi; w Osieku zaś, stykającym się z Bystrą, obwiesił się gospodarz w stodole. W tym samym tygodniu obwiesił się chłopak w Krzeczowie. W Chrobaczy, powracającego z pisarzem gminnym z terminu z Krakowa wójta z Toporzyska, bez przyczyny napadnięto i obydwóch zbito, nawet orła, oznakę wójtostwa połamano. Wójt i pisarz leżą chorzy. Tak obyczajność upada, a to wszystko robi ta nieszczęsna wódka.

— **Złoczów** d. 18. kwietnia. (Ogniowa straż ochotnicza w Złoczowie.) Dnia 7. marca r. b. odbyło się walne zgromadzenie członków założycieli straży ogniowej ochotniczej, na podstawie zatwierdzonych do l. 4073 statutów, na którem prowizoryczny komitet zdaje sprawę z czynności swych, wykazując:

1) Jako dochód z balu danego d. 19. stycznia kwotę 55 zł. 56 c.; 2) zaś z balu d. 5. lutego 38 zł. 92 c.; 3) dochód z dwóch przedstawień amatorskich teatralnych, po odtrąceniu kosztów sprawienia 6 lamp, podium, i tapetowych 3 garnitur kulis, tudzież niektórych książek teatralnych na własność straży 21 zł.; 4) jako dochód ze składki przez p. Wojcickiego urządzonej 26 zł., do której przyczynili się pp. Szymon Padlewski 5 zł., Konstanty Treter 5 zł., Oskar Schnell 2 zł., August hr. Łoś 2 zł., Józef Skrzyszowski 2 zł., Jędrzej Mazaraki 10 zł.; 5) połowa czystego dochodu z przedstawienia kuglarskiego przez pana Siedleckiego na rzecz straży ofiarowanego 5 zł. 83 c. Razem 147 zł. 31 c.

Jako rozchód wydatki na druki, pieczęć dla Towarzystwa i stemple 22 zł. 12 c., przeto pozostałość kasowa z dniem 7. marca 125 zł. 19 c.

Po przyjęciu tego sprawozdania przystąpili członkowie do wyborów: Naczelnikiem wybrany p. pocztmistrz Edward Mutka, zastępcą tegoż pan Władysław Limanowski inżynier miejski. Do Wydziału: Pp. Bieliński Roman c. k. inspektor podatkowy, Malec Józef mechanik, dr. Dawid Billet adwokat kraj. i właściciel realności, Wojcicki Feliks komisarz katastralny, dr. Homme Tomasz lekarz magister chirurgii i akuszer, Malawski Hipolit dependent adwokatury i wł. real., Zuckerkandel Osias księgarz i wł. real.

Dziesiętnikami I. pp. Malec, Malawski, Krukowiecki Nestor majster szewski i właściciel real., Sobiński Antoni urzędnik magistratu.

Dziesiętnikami II.: Osadczuk Grzegorz majster szewski, Świtalski Michał urzędnik podatkowy, Zuckerkandel Wilhelm księgarz, Zygadłowicz Zygmunt urzędnik Rady powiatowej.

Na sędziów honorowych członkowie czynni: pp. Pluschk Ferdynand c. k. radca namiestnictwa i starosta, Poglies Karol radca sądowy, dr. Dawid Billet i Krzeczkowski Szymon majster kominiarski i wł. realności.

Celem przyjęcia członków czynnych i naradzenia się co do pomnożenia funduszów, zwołano Wydział dnia 9. marca 1873 i uchwalono na tem posiedzeniu:

1) petycję do Rady powiatowej o subwencję i poparcie dążeń Towarzystwa; 2) petycję do Rady gminnej o subwencję i o zezwolenie, by straż używać mogła rekwizytów ogniowych miejskich do ćwiczeń i pożarów; 3) petycję względem przestrzegania przepisów ogniowo policyjnych, względem lokalu na strażnicę, względem przeistoczenia sikawek miejskich na wężowe, do gminej Rady; 4) uchwalono naczelnikowi kredyt do 400 zł. na zakupienie uzbrojeń i rekwizytów ogniowych; 5) unormowano sygnały pożarowe, mianowicie uchwalono: Sygnałem pożarowym jest dzwon wielkiej cerkwi (obok urzędu gminnego.) Jedno uderzenie oznacza Rynek, Brodzkie i pod Kępą; dwa uderzenia oznacza Lwowską i Gliniańską ulicę; trzy uderzenia oznacza Szlaki; cztery uderzenia oznacza ulice Woroniacką, Tarnopolską i Podwójcie.

Straż pomyślnie rozwija się. Co niedzieli odbywają się ćwiczenia oddziałów pożarniczego i sikawniczego, składających się z 40 członków.

Z oddziału pożarniczego uzbrojono 16 członków, sprawiono 100 przepasek naramiennych, dwie tuby, 6 sygnałek, worek ratunkowy, hak z łańcuchem i linwę do zrywania dachów, drabiny i drabinki dachowe.

Rada gminna przyczyniła się datkiem 100 złr. Dotychczasowy przychód wynosi kwotę 412 zł. 1 c.
" rozchód " " 336 " 75 "
Pozostaje w kasie gotowych pieniędzy 75 zł. 26 c.

Na cel straży odbyło się przedstawienie gimnastyczne p. Ossa dnia 13. kwietnia, z którego osiągnięto jako połowę czystego dochodu 4 złr. 40 ct. mianowicie z rozprzedaży biletów 2 złr. 40 ct., zaś 2 złr. ofiarowali muzykanci tutejsi pp. Lifschütz Hersch, Akselrad Izaak i Azril, Horank Berisch i Mach.

Publiczność składała się z rzemieślników i młodzieży uczącej się. Biletów krzesłowych wzięto 28 sztuk po 80 ct.

Składając publiczne podziękowanie P. T. dawcom i członkom wspierającym, zawiadamia Wydział o koncercie w sali gminnej i zabawie w maju na kępie urządzić się mającej, licząc na współudział mieszkańców, którym zależeć powinno na rozwoju straży.

Co do pożyteczności tejże instytucji dla miasta zapewnić może Wydział mieszkańców, że natychmiast po przychylnem załatwieniu próśb dnia 12. marca do Rady gminnej wniesionych, które wkrótce zapewnie zostaną zreferowane, rozpoczną się inspekcje nocne i inne czynności dla Złoczowa niezbędne.

Feliks Wojcicki, skarbnik. *Edward Mutka*, naczelnik.

— **Wiadomości literackie, naukowe i artystyczne.**

— Księgarnia Adolfa Dygasińskiego w Krakowie, ogłosiła prenumeratę na dzieło Stefana Buszczyńskiego p. t. „Ameryka i Europa“, studjum historyczne i finansowe, z krytycznym na sprawy społeczne poglądem, ofiarowane pamięci Pułaskiego, Kościuszki, Niemcewicza, w stuletnią rocznicę niepodległości Stanów Zjednoczonych Ameryki. O napisaniu tego dzieła przez p. Buszczyńskiego już donosiliśmy. Odznacza się ono jak wszystkie prace tegoż autora, gruntownością i oryginalnością poglądu. W przyszłym roku wypada stuletnia rocznica niepodległości amerykańskiej, jest to więc dzieło na czasie, które znajdzie niezawodnie wielu czytelników. Nierozumiemy dla czego p. Dygasiński zamierzył bić niewielką tylko ilość egzemplarzy tego dzieła. Jeżeli nie liczy na odbyt dzieła u nas, co jest niesłuszna, to z pewnością liczyć powinien na rozprzedaż jego w Ameryce, gdzie jest przeszło 100.000 Polaków, są księgarnie i pisma polskie i rozwija się nowa polska literatura. „Ameryka i Europa“ w przedpłacie kosztuje 3 złr. 75 ct. Prenumeratorowie czasopisma „Szkice społeczne i literackie“ którzy się zaprenumerowali lub zaprenumerują przynajmniej na pół roku, oprócz gratisowego kwartalnika tego czasopisma, mają prawo nabywać dzieło Buszczyńskiego po złr. 3. Do prenumeraty na czasopismo i na piękne to dzieło zachęcać nie potrzebujemy.

— Nakładem najczynniejszej we Lwowie księgarni Gubrynowicza i Schmidta, wyszła w trzech tomach bardzo piękna szwedzka powieść E. Carlena p. t. „Kapryśna kobieta“. Przekładu na język polski dokonała Paulina F....

— **Sprostowanie.** W nr. 102 *Gaz. Nar.* w „Wiadomościach literackich“ mylnie wydrukowano, iż autorem tragedji „Mściwoj i Swanhilda“ drukującej się w *Przyjacielu domowym* jest Bronisław Komorowski, autorem bowiem wspomnianej tragedji jest Bronisław Grabowski.

Gospodarstwo przemysł i handel.

Przy losowaniu obligacyj indemnizacyjnych uskutecznionem na dniu 30. kwietnia 1875 zostały następujące obligacje do spłaty wylosowane, a mianowicie:

C) funduszu indemnizacyjnego Galicji wschodniej: (XXXV. Losowanie.) (Ciąg d.)

na **100** złr. z kuponami: nr. 114 330 354 605 856 1289 1489 1704 2100 2135 2388 2401 2485 2836 3200 3523 3535 3709 3824 3840 3868 3901 4074 4099 4198 4283 4307 4421 4464 4698 4762 4780 5189 5398 5761 5781 5814 5827 5931 6290 6354 6414 6426 6662 6674 6849 6867 7316 7408 7418 7576 7648 7828 7899 8080 8169 8347 8400 8934 8968 9100 9292 9525 10019 10031 10088 10141 10208 10363 10433 10937 11185 11219 11232 11465 11529 11646 11675 11881 12064 12124 12137 12277 12366 12425 12599 12772 12815 13057 13082 13176 13419 13569 13642 14086 14161 14227 14292 14516 14583 14638 14655 14693 14811 15071 15139 15182 15313 15500 15551 15695 16018 16449 17026 17062 17110 17166 17210 17213 17329 17496 17763 18115 18516 19226 19253 19345 19450 19645 19662 19779 19805 19869 19884 19987 20102 20377 20469 20592 20883 20899 21043 21148 21842 21881 21900 21958 22049 22306 22369 22825 22860 22907 23035 23275 23385 23546 23615 23723 23732 23777 23815 33852 33859 24068 24396 24503 24720 24776 24873 25132 25266 25285 25320 25390 25406 25749 25750 25868 25877 26020 26068 26200 26453 26485 26500 26571 26818 26944 27126 27215 27384 27428 27448 27598 27612 27620 27624 27767 27792 27970 28042 28480 28505 28538 28652 28997 29115 29194 29337 29512 29642 29730 29751 29765 29979 30079 30083 30104 30109 30124 30136 30224 30319 30373 30376 30428 30864 30931 31003 31104 31168 31406 31695 31876 32140 32198 32422 32430 32444 32447 32609 32718 32868 32876 32922 32926 33192 33460 33508 33816 34053 34185 34592 34611 34705 34755 35218 35301 35420 35546 35646 35723 35970 36104 36210 36212 36275 36377 36610 36855 37175 37507 37772 37930 38011 38114 38250 38255 38399 38611 38757 38864 38933 39106 39143 39209 39346 39861 40086 40118 40216 40285 40652 40664 40938 40999 41098 41104 41175 41239 41267 41333 41416 41548 41903 41927 42054 42283 42290 42312 42448 42556 42563 42597 42724 42875 42886 42916 43096 43118 43131 43143 43146 43157 43587 44036 44113 44182 44229 44298 44430 44577 44864 44974 45043 45085 45171 45176 45276 45457 45736 45768 45828 46024 46072 46163 46507.

na **500** złr. z kuponami: nr. 97 221 385 521 591 710 723 807 945 981 1058 1063 1166 1397 1545 1725 1828 1966 1985 1987 2314 2353 2437 2533 2697 2809 3127 3195 3309 3455 3598 3657 3884 3929 4129 4584 4853 5056 5113 5205 5232 5306 5808 5468 5555 5921 6004 6082 6385 6504 6545 6567 6727 6791 6934 7037 7276 7407 7599 7763 7772 7815 7835 7855 8408 8429 8458 8516 8595 8764 9051 9159 9239 9659 9717 9730 9786 9988. (D. n.)

Ceny zboża w ubiegłym tygodniu były na targach we Lwowie: (waga cłowa) pszenica 190 ft. 7 złr. 50 c. do 8 złr. — c., żyto 180 ft. 5 złr. 50 c. do 6 złr. — ct., jęczmień 158 ft. 4 złr. 75 c. do 5 złr. — c., owies 112 ft. 3 złr. 50 c. do 3 złr. 80 c., koniczyna — zł. — ct do — zł. — ct., groch — zł. — ct., do — zł. — ct.

Na targach zamiejscowych ceny były następujące:

Bochnia: pszenica 190 funtów 8 złr. 50 c. do 9 złr. — c., żyto 180 ft. 6 złr. 40 c. do 6 złr. 60 c., jęczmień 158 ft. 5 złr. 25 c. do 5 złr. 75 c., owies 112 ft. 4 złr. 50 c. do 4 złr. 75 c.

Tarnów: pszenica 190 ft. 8 złr. 50 c. do 8 złr. 75 c., żyto 180 ft. 6 złr. 10 c. do 6 złr. 30 c., jęczmień 158 ft. 5 złr. — c. do 5 złr. 25 c., owies 112 ft. 4 złr. 10 c. do 4 złr. 40 c.

Dębica: pszenica 190 ft. 8 złr. 20 c. do 8 złr. 40 c., żyto 180 ft. 5 złr. 80 c. do 6 złr. 25 c., jęczmień 158 ft. 5 złr. 25 c. do 5 złr. 40 c., owies 112 ft. 4 zł. — c. do 4 złr. 20 c.

Rzeszów: pszenica 190 ft. 8 złr. 25 c. do 8 złr. 50 c., żyto 180 ft. 5 złr. 50 c. do 6 złr. — c., jęczmień 158 ft. 5 złr. 25 c. do 5 złr. 40 c., owies 112 ft. 3 złr. 90 c. do 4 złr. — c., rzepak 150 ft. — złr. — ct. do — złr. — ct., nasiona olejne 180 ft. — złr. — ct. do — złr. — ct., nasiona koniczyny 180 ft. — złr. — ct. do — złr. — ct., wyka 180 ft. — zł. — ct. do — zł. — ct.

Jarosław: pszenica 190 ft. 7 złr. 50 c. do 8 złr. 50 c., żyto 180 ft. 5 złr. 25 c. do 5 złr. 75 c., jęczmień 158 ft. 4 złr. 25 c. do 4 złr. 75 c., owies 112 ft. 3 złr. 40 c. do 3 złr. 60 c.

Przemyśl: pszenica 190 ft. 7 złr. 75 c. do 8 złr. 50 c., żyto 180 ft. 5 złr. 50 c. do 5 złr. 80 c., jęczmień 158 ft. 4 złr. 25 c. do 4 złr. 70 c., owies 112 ft. 3 złr. 40 c. do 3 złr. 80 c.

Tarnopol: pszenica 190 ft. 6 złr. 50 c. do 7 złr. 50 c., żyto 180 ft. 6 złr. 10 c. do 5 złr. 50 c., jęczmień 158 ft. 4 złr. 25 c. do 4 złr. 50 c., owies 112 ft. 3 złr. 20 c. do 3 złr. 50 c., groch 200 fnt. — zł. — c. do — zł. — c., rzepak 150 fnt. — zł. — c. do — zł. — c., hreczka 170 fnt. — zł. — c. do — zł. — c.

Brody: pszenica 190 ft. 7 złr. 50 c do 7 zł. 75 c., żyto 180 ft. 5 złr. 25 c. do 5 złr. 50 c., jęczmień 158 ft. 4 złr. 50 c. do 4 złr. 80 c., owies 112 ft. 3 złr. 50 c. do 3 złr. 80 c., groch 200 ft. 6 zł. 50 ct. do 7 zł. 75 ct., hreczka 156 ft. 5 zł. — ct. do 5 zł. 50 ct.

Podwołoczyska: pszenica 190 ft. 7 złr. — c. do 7 złr. 30 c., żyto 180 ft. 5 złr. — ct. do 5 złr. 20 c., jęczmień 158 ft. 4 złr. 50 c. do 4 złr. 60 c., owies 112 ft. 3 złr. 20 c. do 3 złr. 30 ct.

Ostatnie wiadomości.

Zapraszamy panów wyborców większych posiadłości obwodu Złoczowskiego na dzień 9. maja br. o godzinie 11. do Złoczowa, w sali Rady powiatowej, w celu porozumienia się w sprawie propinacyjnej.

Lwów d. 5. maja 1875.

Dzieduszycki, Jaworski, Kabat.

W interesie swego protektora powinienby *Dziennik Polski* milczeć o obiedzie niedzielnym, ażeby nas nie zmuszać do opowiedzenia całego fiaska tak zachodów przedobiadowych, jak i przebiegu całego obiadu. Mamy spis wszystkich, którzy wzięli udział w obiedzie i podamy ten spis do wiadomości.

Przerwano w zeszłym miesiącu obrady w austrjackiem ministerjum wojny nad nowym regulaminem awansowym i nad organizacją sztabu jeneralnego, podjęto obecnie na nowo, mimo że minister wojny, jen. Koller wyjechał d. 1. bm. za urlopem. Tymczasowo zastępuje go szef sekcji, jenerał Benedek (nie ów z pod Gdowa i Sadowy).

Z Cattaro donoszą d. 4. t. m.: „Cesarz odpłynął o godz. pół do 4. na statku „Miramar“ do Meljine. Przed odjazdem przyjmował jeszcze księcia Czarnogórskiego. Odjazd Cesarza z Cattaro nastąpił wśród wielkich uroczystości.“

Do Meljine przybył Cesarz tego samego dnia o godzinie pół do szóstej po połudnu. Obiad odbył się na pokładzie okrętowym. Wczoraj rano wyjechać miał Cesarz do Budua.

Z Gracu donoszą, że namiestnik rozwiązał wszystkie stowarzyszenia studenckie z wyjątkiem naukowych i humanitarnych.

Na posiedzeniu Izby włoskiej d. 5. t. m. odpowiedział minister sprawiedliwości na interpelację Manciniego w sprawie zachowania się rządu wobec duchowieństwa. Odpierając oskarżenie oświadczył minister, że rząd trzyma się tylko polityki umiarkowanej i sprawiedliwej, i że nie zaszło żadne naruszenie ani ustawy gwarancyjnej ani ustaw państwa. Mancini obstawał mimo to przy swych zarzutach i wniósł, aby rząd zawezwać do strzeżenia godności narodowej i praw państwa, jako też do bezzwłocznego uregulowania majątku kościelnego.

W kołach parlamentarnych niemieckich oczekują ustawy państwowej, która uzupełniając ustawy klasztorne, ograniczy swobodę pobytu członków rozwiązanych zakonów.

Na posiedzeniu Izby brukselskiej d. 5. tm. odczytał minister spraw zewnętrznych odpowiedź belgijską na notę niemiecką z d. 15. kwietnia. Nota mówi, że w sprawie Duchesna śledztwo sądowe zaraz wytoczono, ale dotąd go nie zamknięto. Belgja oświadcza gotowość do rozważenia poruszonej przez ks. Bismarka kwestji, w jaki sposób zapobiedz by należało zakłóceniu spokojności wewnętrznej sąsiednich państw w drodze ustawodawczej, jeżeli tylko luki tego rodzaju usunięte zostaną także z ustawodawstwa Niemiec i innych krajów. Nota zapewnia, że Belgia silne ma postanowienie spełniać ściśle obowiązki neutralnego państwa, i podnosi, że rząd belgijski zawsze przywiązywał wysoką wagę do dobrych stosunków z Niemcami. Po odczytaniu tej noty oświadczył minister: O sprawie Duchesna rząd nie ogłosi żadnych szczegółów przed zamknięciem śledztwa, a jakkolwiek ono wypadnie, postąpi sobie rząd ściśle według oświadczeń, uczynionych berlińskiemu gabinetowi. Minister wyraził nadzieję, że postępowanie rządu belgijskiego znajdzie uznanie w Niemczech.

Kurs giełdy wiedeńskiej

Wiedeń 5. maja 1875.

godzina 10. minut 50 przed południem.

Akcje kred.	232 60.	Anglo-austr.	133.—
Unionsbank	112 50.	Vereinsbank	—.—
Kolej Kar. Lud.	233 25.	Kolej połudn.	141.—
Franko-austr.	—.—.	Baubank	—.—
Losy z r. 1860	—.—.	Oblig. indem.	—.—
Staatsbahn	—.—.	Wied. Tramw.	—.—
Ostbahn	—.—.	Napoleondor	—.—
Rubel papier.	—.—.	Usposob. mdłe.	

Wiedeń 5. maja 1875.

godzina 2. minut 35. po południu.

Akcje fran.-aus.	48 75	Węgier. kred.	219 25
Anglo-austr.	133 —.	Unionsbank	112 50
Kolej Kar. Lud.	233 —.	Nordbahn.	196.—
Kolej południo.	140.50.	Kolej Alföd.	130.—
Kolej Elżbiey	187 50.	Kolej Lw.-czer	140.—
Węg. Nordotstb.	122.—.	Vereins-Bank	18.50
Wiener-Bauges.	34 25.	Węg. Ostbahn.	51.50
Gal. indemnis.	88.75.	Losy z r. 1864	137.75
Franco-H.-Bank	60.—.	Verkehrsban	92.50
Losy tureckie	55.50.	Baubank-Act.	15.50
Kolej państwow.	295.—.	Bankverein	113.—
Wied. Bauver.	24 75.	Losy węgier.	82.75

Usposobienie słabe.

Berlin, 3. maja. Russ. Banknoten 281.80. Credit. Act. 426 50 Lombarden 255.— Galizier 106.— Staatsbahn 544.— Rumänier 35.— Oesterr.-Banknoten 184.10 Usposobienie: spokojne.

Pociągi kolejowe:

Odchodzą:

do Krakowa o 5. godz. 5. m. rano, 5. godz. m. 5 wieczór i 11. godz. 28. m. w nocy. — Do Czerniowiec: o 6. godz. 50 m. rano, 11. godz. 48. m. w nocy i 12. godz. 50. m. w połu. dnie. Do Podwołoczysk i Brodów: o 12. godz. w połud., 10. godz. w nocy i 6. g. 27. m rano. — Do Stryja codziennie o 7. godz. 22. m. rano, prócz tego we wtorek, czwartek i niedzielę o 8 godz. 20 m. po południu.

Z Podzamcza:

odchodzą do Podwołoczysk i do Brodów: o 11 g. m. 2. w nocy i 12. g. 26. m. w południe.

W. pani Lipińska proszona jest, aby zechciała zwrócić złr. 60, które Jej przy wymianie 3. Akcji kolei Alföldzkiej po umówionym kursie 129, dnia 4. b. we wtorek, przez pomyłkę więcej wypłacono.

Lwów, z Izby handlowej dnia 5. maja

I. Akcje za sztukę.		
Kolej gal. Karola Ludwika	232 50	234 50
Lwów-Czern.-Jassy	139 50	141 50
Banku hip. gal. po 200 zł.	246 —	248
II. Listy zast. za 100 zł.		
Tow. kred. gal. 5 pr. w. a.	86 40	87 10
" " " 4 pr. w. a.	76 50	77 20
" " " 5 pr. okres.	86 40	87 10
Banku hip. gal. 6 pr.	92 15	93 —
Gal. zakł. kred. włośc.	98 50	100
Ogól. rol. kred. zakł. dla Galicji i Bukowiny 6% losowanie w 15 lat	89 75	90 75
III. Obligi za 100 złr.		
Indemnizacyjne galic.	88 25	89 —
Poż. kraj. z r. 1873 po 6 pr.	91 25	92 25
Losy miasta Krakowa	15 75	16 75
" " Stanisławowa	15 —	16 50
IV. Monety.		
Dukat holenderski	5 12	5 20
Dukat cesarski	5 17	5 25
Napoleondor	8 85	8 91
Pół imperjał rosyjski	8 95	9 01
Rubel rosyjski srebrny	1 62	1 70
Rubel rosyjski papierowy	1 52	1 56
Praskie bilety kasowe	1 62	1 68
Srebr	102 25	103 5.
Wiedeń d. 8 maja.		
Powszechny dług państ. (za 100 złr.)		
Rent. austr. w bankn. 5 pr.	70 45	70 60
" " w sreb. 5 "	74 70	74 80
Pożyczki loteryjne 1839 całe losy m. k.	272	274 —
1839 1/5 losu	246 —	248 —
1864 po 250 zł. 4 pr.	105	105 50
1860 " 500 zł. w. a. 5 pr.	111 65	111 90
1860 " 100 " " "	116 25	116 75
1864 " 100 " " "	137 25	138 —
Listy zast. dom. po 120 5 pr.	126 75	127 —
Oblig. indem. za 100 zł.		
galicyjskie	87 25	88 25
Bukowińskie	85 25	85 75
Inne publiczne pożyczki.		
Węgier. poż. kol. po 120 zł. 5 p.	100 40	100 70
Węg. poż. prem. po 100 złr.	83 25	83 50
Turecka poż. kol. po 400 fr.	54 90	55 —
Akcje bankowe.		
Anglo-austr. po 200 zł. 120	134 —	134 25
Bodencred. au. po 200 zł. 40 pr.	—	— —
Zakł. kr. dla h. i prz. po 160 zł.	234 —	235 —
" węg. 200 zł. em. p. 80	220 —	220 2

Tow. eskont. n. aust. po 500 zł.	[illegible]	[illegible]
Franco-austr. po 100 zł. em. 40 pr.	49 50	50 —
Franco-węgier. po 200 zł. em. 40 pr.	61	61 50
Gal. bank hip. po 200 zł. em. 60 pr.	243	— —
Gal. bank dla hand. i przem. po 200 złr.	—	—
Gal. zakł. kr. ziem. po 200 zł.		
Gal. bank kraj. po 200 zł. em. 60 pr.		
Renten bank po 200 złr.	—	—
Banku nar. austr. po 600 zł.	963	964 —
Banku powsz. aus. po 200 złr.		
Unionbank po 200 złr.	112 50	113 75
Vereinsbank po 200 zł. e. 40	19	20
Verkehrsbank pow. po 200 zł.	92 —	93 —
Wied. bankver. po 200 złr.	113 50	114 50
Akcje kolei.		
Albrechta po 200 złr.	— —	— —
Alföldzkiej po 200 złr. sreb.	130 —	130 50
Dniestrzańskiej " "	— —	— —
Elżbiety " m. k.	187 —	188
Ferdynanda półn. po 1000 złr. m. k.	1967	1970
Franc. Józ. po 200 złr. w. a.	67 75	68 —
Kol. gal. Kar. L. po 200 złr.	234 25	234 50
Lw. Czer. Jas. po 200 złr.	140 —	141 —
Mor. Szl. (cent.) po 200 złr. s.	—	—
Aust. półn. zach. po 200 zł. sr.	155 75	156 —
" " lit. B. po 200 zł. sr.	—	— —
Rudolfa po 200 złr. s. r.	143 25	143 75
Siedmiogr. po 200 w. a. sr.	— —	— —
Staatseisb. Ges. 200 zł. w. a.	299 25	299 75
Südbahn po 200 zł. srebr.	142 —	142 25
Tramway wied. po 200 zł.	12[illegible] —	121 —
Węg. gal. (Łup.) po 200 zł. w. a.	117 50	118 —
Węg. półn. wschod. p. 200 zł. s.	122 75	123 25
" wsch. (Ostb.) po 200 złr. w. a.	51 —	51 75
" zachod. (Westb.) po 200 złr. w. a.	— —	— —
Akcje przemysłowe.		
Budow. Tow. austr. po 200 zł.	16 25	16 75
" " wied. " 100 "	24 25	24 50
" tanich pom. po 100 z.	9 25	9 75
Listy zastaw. (za 100 zł.)		
Boden cred. allg. öst. 5 pr. sr.	96 50	97 —
" spłac. w 33 lat. 5 p. w. a.	87	87 50
Gal. Tow. kr. ziem. 4 pr. w. a.	76 —	76 75
" " 5 pr. w. a.	85 80	86 20
Galic. bank hip. 6 pr. w. a.	91 25	91 75
" Zak. kr. włość. 6 pr. w. a.	100 50	— —

Bank nar. austr. m. k. pr. w. a.	9675	9690
Obligacje pierwszeństwa kolej. (za 100 złr.)		
Albrechta po 300 zł. 5 p. 100 zł.	7750	7750
Alföldz. 200 zł. 5 pr. sr. w. a.	—	—
Czeska z 300 zł. 5 p. sr. w. a.	9170	9190
Dniestrzańska 300 " "		—
Elżbiety po 5 pr. srebr. w. a.	935	94
" em. 1862 5 pr.	92	9250
" em. 1872 5 pr.	—	—
" em. 1873 "	965	97 —
Ferdynanda półn. 5 pr. m. k.	9720	9740
" 5 pr. w. a.	9225	9250
" 5 pr. sr.	105	10550
Gal. K. L. 300 zł. 5 pr. sr. w. a.	10175	10225
" II. em. 5 pr.	10060	101 —
" III. em. 1873 5	99	9975
" IV. em. a 300 zł. 5 pr.	—	—
Lw. Czer. Jas. I. em. 1866 300 zł. 5 pr. srebr. w. a.	83 —	8350
Lw. Czer. Jas. II. em. 1867 300 zł. 5 pr. srebr. w. a.	8450	85 —
Lw. Czer. Jas. III. em. 1868 300 zł. 5 pr. srebr. w. a.	7750	7775
Lw. Czer. Jas. IV. em. 1872 300 zł. 5 pr. srebr. w. a.	— —	— —
Rudolfa po 300 zł. 5 pr. sr. w. a.	9050	9075
" em. 1869 po 300 zł. 5 pr. srebr. w. a.	89 —	8950
" " 1872 po 300 zł. 5 pr. srebr. w. a.	— —	8925
Siedmgrodz. 500 fr 5 pr.	7550	76 —
Papiery loteryjne (szt.)		
Zak. kr. d. hand. i prz. po 100 z.	166 —	16625
Klary po 40 złr. m. k.	2750	28 —
Keglevich " 10 " "	1425	1475
Krakowska po 20 złr.	1625	1675
Palffy " 40 " "	2775	2825
Rudolfa " 10 " "	—	—
Ks. Salm " 40 " "	2675	3725
St. Genois " 40 " "	2750	28 —
Stanisław. (poż.) po 20 zł. w. a.	1550	16
Waldstein po 20 zł. m. k.	2275	2325
Windiszgrätz po 20 zł.	2125	2175
Dewizy (3miesięczne.)		
Berlin 100 tal.		—
Frankfurt 100 zł. (süddeut.)	5385	5405
Hamburg 100 mark. banko.	— —	— —
Londyn 10 ft. sterl.	11115	1130
Paryż. 100. frank	4405	44 0

PROCH z HERBAT
z samych tylko dobrawych gatunków wysiany, funt wagi wied. 1 zł. 20 c. poleca
F. W. Królikowski
Lwów. 2114 5—?

Odpowiedź. Jest nas trzy powinszo-... z faktorem żydem. **P. S. M. P. K.** zielono w główce. ... Jezi-rna w Kozikow.. piękne było. Mentorka te-ry-fe-ry Kuku! Wz... włosy są miłe nie przy obiedzie. Wi... ha! odpowiedź szczera. Jest nas dwie, czy ... ma? Lala, odpowiedź szczera. Jest nas dwie, czy ... ma? lala, co głupiemu po rozumie? ... zaspałem do widzenia pod ... W kamienicy Tępy i Niezab... **A. W.** adres podejrzany o złośliwość ... raczą odebrać odpowiedź ... miejscu. 2274 1—1
Jest nas trzech.

Na oczy cierpiącym
w jaki bądź sposób,
polecam **Wodę**
p. Pawlewskiego z Poznania,
jako środek prędko leczący setkami podziękowań stwierdzony! W Poznaniu jest on od lat 20 znany. W Królestwie Polskiem od lat kilku zaprowadzony! Dla Galicji mnie teraz na skład główny oddany!
Flaszeczka spora z opisem używania kosztuje 80 ct. z opakowaniem i marką frachtową 1 złr. Zamówienia za przekazem pieniężnym odwrotną pocztą uskuteczniam!
P. T. osób duchownych, dyrektorów szkół i zakładów, pensjonaty i wojskowość upraszam o łaskawe rozgłoszenie tego zbawiennego środka naszego rodaka, przezco się cierpiącej ludzkości przysłużą!
Brzeżany, 28. kwietnia 1875.
2272 1—1 **Emil Malewski.**

Zmiana lokalu.

Handel papierów
i obić pokojowych
jakoteż wszelkich innych przedmiotów z tym handlem połączonych przeniosłem celem rozszerzenia interesu do lokalności **pod l. 10. nową przy ulicy Hetmańskiej**, obok p. **J. Müllera we Lwowie a to dnia 24. kwietnia 1875 r.**
Dziękując za dotychczasowe względy, któremi mię szanowna P. T. Publiczność dotąd łaskawie zaszczycać raczyła, tuszę, że takowe postępowaniem rzetelnem i rychła usługą i nadal sobie zaskarbię.
Polecając mój handel znacznie powiekszony łaskawym względom Szanownej P. T. Publiczności.
zostaję z najgłębszem uszanowaniem
2254 2—4 uniżoną sługą
Rudolf Wissmüller.

Zakład kuracji żętycznej
w JAWORZU (Ernsdorf)
położony u podnóża beskidu, $^3/_4$ godziny od stacji kolei w Bielsku
Otwarcie sezonu 15. maja.
Środki lecznicze: **żętyca, mleko, kumys i kąpiele i glwiowe.** Pyszny park, dobra restauracja, sala dla gości i czytelnia, stała muzyka, stacja poczty i telegrafu. Lekarz kąpielowy: Dr. Michael Kaufmann. 2185 —4

Zakład hydriatyczny
Franciszka Medweja
w Sasowie
otwarty jest na lato od 1. maja. Traktyjernia wyborna, poczta w miejscu, stacja kolejowa Złoczów. Spacery w laskach szpilkowych. 2220 2—?

Impotencje (osłabienie ilyzniżności) **polucje, stryktury, upławy**, również wszelkie **słabości tajemnicze,** które z powodu nieradykalnej kuracji najsmutniejsze skutki za sobą pociągają, leczy podług najdoskonalszej metody gruntownie, prędko i pod najściślejszą dyskrecją 1965 8—?
Lekarz pr. med. chirurg i akuszer
specjalista słabości tajemnicz.
Jan Kurpiel
mieszkający przy **ulicy Sobieskiego** Nr. 12 pierwsze piętro (dawniej Nowa Nr. 201). Godzina ordynac. od 9. do 12. przed i od 2. do 5. po południu.
Na honorowane listy udzielam rady i leki odwrotną pocztą medykamentami.

Dr. Schweigera
ekstrakt roślinny
leczy gruntownie pod gwarancją nawet zastarzałe osłabienia siły męzkiej w przeciągu 4 tygodni, wszelkie inne słabości płciowe tak męzkie jakoteż kobiece w najkrótszym czasie. Flakon 2 złr. wal. austr. wraz z przepisem użycia i korespondencją za przesłaniem gotówki albo za pobraniem pocztowem.
1902 6—6 **Dr. Schweiger**
we Wiedniu, VII Schottenfeldgasse 60.
Uprasza o dokładne podanie adresu

Esencja
z Salsaparyli Colbert.
Jeden z najdawniejszych i najskuteczniejszych środków roślinnych, krew czyszczących, w chorobach złego przymiotu (syfilitycznych), zanieczyszczeniu krwi i wyrzutach na ciele. 1875 15—24
Metoda użycia w polskim języku.
Dostać można w Paryżu w aptece p. Colbert w pasażu Colbert, nr. 7 et 8., we Lwowie w apt. p. K. Mikolascha.

Carl Linsenmeyer
I. Nibelungengasse 3. Wien.

poleca
Lanza ręczne i kieratowe młocarnie, jakoteż **maszyny rolnicze** wszelkiego rodzaju; **pompy parowe, pompy studzienne, sikawki, angielskie rury.** Hurtownie i pojedyńczo. 2181 5—6
Nowy ilustrowany katalog, bezpłatnie franco.

TOKARNIA
mechaniczna do nabycia.
Bliższa wiadomość w handlu żelaznym p. Popowicza. 2243 2—2

Za rogatką Łyczakowską
pod Nr. 150$^1/_4$

jest do sprzedania realność
składająca się
z domu mieszkalnego, stajni, pola na 6 korcy zasiewu i sadu owoców.
Bliższą wiadomość udzieli właściciel na miejscu *J. Ehrenfeld.*

Seidler & Karpińska
polecają Szan. P. T. damom,
nowo urządzony
i w najmodniejsze
stroje damskie
2216 zaopatrzony 3—4
salon mód
przy ulicy Halickiej Nr. 17.
I. piętro wchód z ul. Sobieskiego (dom p. Ponthera.)

KRONIKA,
pismo codzienne, w formacie ćwiartkowym, wychodzi w **Krakowie od 1. maja b. r.** *i zawiera:*
Wiadomości kościelne — ważniejsze rozporządzenia rządowe — wiadomości miejscowe, krajowe i zagraniczne — kronikę literacką i artystyczna — sprawozdanie z posiedzeń sejmu, rad powiatowych, miejskich i innych instytucji publicznych — wiadomości statystyczne, ekonomiczne, handlowe i gospodarskie, sprawozdania sądowe — nekrologię, rozmaitości, kursa giełdy — ogłoszenia i t. d.
Warunki przedpłaty:
w Krakowie kwart. **2 zł. 25 ct.**
miesięcznie — „ **80** „
w Austrji z przesyłką pocztową kwartalnie **3 zł.** — ct.
miesięcznie **1** „ 15 „
w Niemczech kwartalnie **6** marek niemieckich.
Numer pojedynczy 5 ct.
Ogłoszenia po **5** ct. od wiersza drobnym drukiem. Redakcja i Administracja przy ulicy Sławkowskiej w Hotelu Saskim, na dole. 2259 2—3
Redaktor odpowiedz. i wydawca
A. Kleczewski.

Wieczną młodość
otrzymać można tylko za pomocą ruskiej esencji cudownej Phänomena. Płyn ten, sprowadzający na twarzy natychmiast skutek mieniący orzeźwiający, usuwa pod pisemną gwarancją w ciągu 12 dni piegi, ostudy, pryszcze, nawet blizny ospowe, czerwoność nosa i zmarszczki na zawsze. Pakiecik wiecznej młodości kosztuje 90 ct.
Prawdziwe cebulki na brodę.
Zareczony środek, za pomocą którego otrzymuje się w 14 dniach na łysych miejscach, nawet u młodych ludzi od 16 lat pyszną brodę. Bez przeszkody zwracają się pieniądze, jeżeli użycie nie sprawi skutku. Cena pakiecika cebulek 90 ct.
W 5 minutach mieniące białe zęby. Za pomocą tego środka dostaje się białe zęby w 3 dniach, osad i nieprzyjemny odór nabyła się natychmiast. Pakiecik 60 ct.
Pasta do farbowania włosów. Za jednem posunięciem szczotki można zafarbować włosy trwale na brunatny lub czarny kolor. Puszka 90 ct.
Amoride jedynie istniejący środek do natychmiastowego otrzymania białych rąk. Flakon 65 ct. 2223 1—3
Olejek orzechowy do nadania włosom koloru ciemnego i usunięcia paroli, wyciskany z zielonych łupin orzechów po 45 ct. i 25 ct.
Prawdziwe do nabycia pod firmą:
Rix we Wiedniu, Praterstrasse 16.

Maść żelazista
leczy najuporczywsze odmrożenia w przeciągu 8 dni. Pudełko 40 cnt.
GASTROPHAN.
Środek specyficzny przeciw cierpieniom żołądka, przeciw słabemu trawieniu, brakowi apetytu, zamuleniu, kurczom żołądkowym, bladaczce, zgadze, wymiotom itp.
Prezerwatywa przeciw cholerze
Flakon 70 ct. w. a.
Krala prawdziwe
Karolińskie ziółka Dawida,
przeciw słabościom płucowym, kaszlowi, bolom piersiowym, uciążliwemu oddechowi itp. — Pakiet 20 ct.
Medycynalny płynny cukier żelazisty
szczególnie skutkujący przeciw niedokrewności i skutkom tych słabości, bladaczce, skrofułom, gośćcowi, reumatyzmowi, angielskiej słabości itp. — Wielka flaszka 1 złr. 20 ct., mała 60 ct.
Chinowa woda do ust i chinowy proszek do zębów, niezawodne środki do czystego utrzymywania zębów, przeciw niezdolnemu cuchnięciu z ust, i bolom zębów, Flakon wody do ust 60 cnt. Pudełko proszku do ust 30 ct.
Płynne mydło żelaziste
do szybkiego zagojenia świeżej rany, oparzeniu, zgnieceniu i przeciw potom. Wielka flaszka 1 złr., mała 50 ct.
Aptekarza Ed. Praskowitze
Proszek przeciw bolom szyi,
wytworny środek przeciw nabrzmieniu szyji, wolowi, szkrofulicznemu opuchnięciu gruczołów, uciążliwemu oddechowi, chrypce itp. Przy stosownem i długiem używaniu niezawodne wyleczenie. Flakon z przepisem użycia 1 złr. 40 ct.
Powyższe środki prawdziwe do nabycia w aptekach: W Białej u Józefa Krausa i Erich. Kelera apt., w **Brodach** u Fd. Liszki, w **Czerniowcach** u Wilh. Altha, F. Krzyżanowskiego i L. Beldowicza apt., we **LWOWIE** w apt. **Z. Ruckera i Jak. Beizera**, w Stryju u J. Sielećkiego, w **Tarnowie** u A. Tenczyna, w **Stanisławowie** u A. Beilego. 1958 24-26
Produkta Józefa Fürsta, aptekarza „zum weissen Engel" w Pradze, Porica.

Znakomite powodzenie.
VELOUTINE
jest 1844 58—70
Mączka ryżowa
przygotowana z Bizmutem,
dla tego to działa szczęśliwie na skórę **niedostrzeżona przystaje do ciała** nadaje
cerze świeżość naturalną.
CH. FAY
Magazyn Perfum w Paryżu
9, na ulicy de la Paix, 9.
Dostać można w magazynach galanter. pp. Kamila Strzyżowskiego, Leon Feintucha, A. Steifa synów i w składzie K. Mikolascha.

Magister farmacji
znajdzie umieszczenie do 15. maja w aptece pod „ANIOŁEM" w **Tarnowie.** 2210 3—3

Młody człowiek
posiadający odpowiednie uzdolnienie z kaucją 300.0 złr., poszukuje posady, jako kontrolor gospodarczy, kasier, zarządca młyna, tartaka lub innych fabryk.
Bliższa wiadomość pod literami **A. Z.** poczta KAŁUSZ. 2112 4—4

Do nabycia z małym kapitalikiem zaliczkowym lub też do zadzierżawienia
FOLWARK
o 500 morgach przestrzeni lasu pola i łąki, półtora mili od dworca kolei Gródek. Zgłosić się pod adresą **W. Karaczewski,** poczta BJAŁA GÓRA albo biuro komisowe pana Birkle we Lwowie. 2268 1—6


Realność
6ciu pokojach z wszystkiemi przynależytościami, oraz stajnią, i wozownią i ogrodem owocowym, na Zielonem **nr. 23,** jest od 15. maja do wynajęcia. 2198 3—3

W kamienicy nr. 2, ulica Fredry stoją
dwa powozy
na sprzedaż 2154 8—12
Bliższa wiadomość u stróża.

Markus Steinig & Co.
w Trembowli,
dzierżawcy kamieniołomów w Trembowli, podają do powszechnej wiadomości, że mają na składzie **wyrobione płyty do bruków, schody wszelkich dymensji, toczydła i brusiki, płyty na posadzki** (podesty) i. p.
Zamówienia powyższych wyrobów uskuteczniają się bezzwłocznie z odbiorem na miejscu lub z odstawą do stacji kolejowej w Tarnopolu.
Cenniki wysyłamy na żądanie franko. 2273 1—2

Asystent farmacji
poszukuje umieszczenia od 1. maja b. r. Bliższa wiadomość pod adresem. **M. S.** poste rest. RADOWCE. 2257 2—2

A. PAULO
malarz szyldów i lakiernik
ul. Chorążczyzna Nr. 9$^1/_4$.
poleca swoją pracownię wszystkim P. T. interesującym do wszelkich w ten zakres wchodzących robót, **po najtańszych cenach.**
2215 2—4

Bez bolu
i bez wstrzykiwania
bez lekarstw przeszkadzających **trawieniu**, tudzież bez **chorób następnych** i przerwania **zatrudnienia**, wylecza według zupełnie **nowej metody**, doświadczonej w niezliczonych wypadkach
upławy rury moczowej,
tak świeżo powstałe jakoteż bardzo zastarzałe, naturalnie, gruntownie i szybko
Dr. Hartmann,
członek lekarskiego Wydziału,
w Wiedniu Stadt, **Habsburgerg. 1.**
Wylecza także wyrzuty skórne, zwężenia, **upławy u kobiet**, bladaczkę, niepłodność, upławy,
osłabienie męzkie,
bez wyrzynania i bez wypalania zołzowych lub kiłowych wrzodów itd. Zachowuje najściślejszą dyskrecję. Na listy z honorarjum z nazwiskiem lub literą odpowiada odwrotnie.
Za nadesłaniem 5 zl. w. a. przesyła odwrotną pocztą lekarstwa wraz z opisem użycia. 1911 32—50

ASTHMA
CYGARETKA INDYJSKIE
(CANABIS INDICA)
PP. Grimault & Comp.
Aptekarzy w Paryżu, 8, ulica Vivienne.
Wszelkie środki aż do dziś używane przeciw astmom, w jakiejby niebyły formie i postaci, miały za podstawę *belladonę, stramonium, nikotynę* albo *opium.* 1865 13—15
Niedawno doświadczenia dokonane w Niemczech a powtórzone we Francji, przekonały, że konopie indyjskie z Bengalu (Canabis indica) posiadają własności skuteczne do zadziwienia przeciw tej słabości, jak również przeciw kaszlom nerwowym, suchotom gardlanym, zakatarzeniu, ochrypłości i utracie głosu, newralgiom twarzy i bezsenności.
Dostać można w aptekach we Lwowie u pp. Mikolascha, Beizera i Ruckera; w Krakowie u pp. J. Trauczyńskiego i W. Redyka; w Brodach u pp. Kullaka i Fzanzosa; w Rzeszowie u p. Schaitera.



Ceny staników po 8, 10, 12, 15 do 16 zł. a. w.
Centure po 6, 8, 10 do 12 zł.
Przy zamówieniach listowych uprasza się o przysłanie miary w czterech tasiemkach papierowych: 1. wskazać ma objętość piersi i grzbieta podramionami wzięta, 2 objętości kibici, 3cia objętości bioder, 4ta długości od miejsca pod ramionami do kibici. Miarę należy brać po sukni. 1956 3—?

Gospodarz z Prus,
lat 44, żonaty, z gruntownemi swego zawodu wiadomościami, który od roku 1869 większy majątek w Galicji dzierżawił, poszukuje umieszczenia jako urzędnik gospodarczy. Bliższa wiadomość pod adresem: **Rycharski,** w Stanisławowie. 2256 ?—3

Poszukuje się
kuchmistrza
do kasyna Narodowego w gmachu teatralnym, któryby prowadził kuchnię na własną rękę. Prócz całego urządzenia kuchennego i lokalu na osobną restauracje dostaje dopłaty 50 zł. miesięcznie. Oferty przyjmuje sekretarz kasyna. 2188 3—3

ARNOLD WERNER
utrzymuje na składzie li tylko tegoroczny
Cement
Portlandzki.
we Lwowie 2003 11—12

L. LEGRAND
DOSTAWCY WIELU PANUJĄCYCH DWORÓW
PARYŻ, 207, ulica Saint-Honore 1832 21 24
MYDŁO-ORIZA
Z wszystkiego gatunku wodą sprawuje pianę delikatną i obfitą.
Ze wszystkich mydeł toaletowych najlepsze i najdelikatniejsze (podług Dra O. REVEIL).
Niezbędne dla utrzymania pewłoki ciała delikatną i gładką.
CRÊME-ORIZA nadaje białości i świeżości powłoce ciała.
ORIZA-LACTÉ przeciw piegom, plamom na twarzy i zmarszk.
EAU TONIQUE QUININE LEGRAND ET POMADA AU BAUME DE TAANNIN.
Wyroby toaletowe podług przepisu zostawionego przez Dr. CHOMEL do czyszczenia głowy wzmocnienia włosów, zapobieżenia wypadaniu i porostowi takowych w bardzo krótkim czasie.
Skład w głównych magazynach perfum i u fryzyerów tak we Francji jak zagranicą we Lwowie w aptece P. Mikolascha, w magazyn. galanter. K. Strzyżowskiego i u A. Steifa Synów

ST. WAYDOWICZ
we LWOWIE ulica Halicka l. 7.
Poleca swój ogromny i dobrze zaopatrzony **Skład papieru listowego, kancelaryjnego, konceptowego i rysunkowego** w rulonach i arkuszach, jakoteż **wszystkich przyborów do pisania, rysowania i malowania,** po znanych najtańszych cenach.
Zakład do odciskania najnowszych, najgustowniejszych i najwybredniejszych różnokolorowych z dwóch liter związanych **Monogramów,** za 10) listów i 100 kopert 2 zł. 60 c., oraz szybkoprasowanych i litografowanych **Kart wizytowych,** za 1 0 sztuk litografowanych 1 złr. 50 c., za 100 sztuk szybko prasowanych 50 i 60 c. w. a.
Łaskawe zamówienia z prowincji uskuteczniają się natychmiast. Przy zakupnie rozmaitych towarów za 15 zlr. wysyłam takowe franco po cenie sklepowej na miejsce. 2022 3 ?

1875
„Zniżone ceny:"
Angielski Portland-Cement,
Grodzicki Portland-Cement,
Belgijskie smarowidło
do osi żelaznych,
poleca zawsze w świeżym gatunku,
Główny skład dla Galicji
AUGUST SCHELLENBERG
1986 22—? **we Lwowie.**

Gleichenberg. KĄPIELE w STYRJI. Gleichenberg.
pół mili od stacji Feldbach, kolei Grac Raab, (przeto z Gracu trzy, z Wiednia i Tryjestu jedenaście a Budapesztu trzynaście godzin jazdy), 2$^3/_8$ mil pocztowych od stacji kolei południowej Spielfeld, przytem połączone z obydwoma stacjami kolejowemi za pomocą codziennych kursów omnibusowych, pocztowych, i wozów najemnych. 932 nad powierzchnią morza, stacja poczty, telegrafu, z kuracją picia wód mineralnych i kąpieli, kuracją żętyczną z mleka koziego, inhalacjami szpilkowemi i kąpielami, osobliwie skutecznemi dla organów oddechowych i trawienia, organów cywkowych i płciowych w słabościach piersiowych i żołżowych, piersiowych, krtaniowych, kataru żołądkowego, zwichnięcie produkcji krwi, bladaczki i niedokrewności itp. itp.
Klimat spokojny, łagodny i wolny od kurzu w malowniczem położeniu i powabnej okolicy, pysznie urządzone pomieszkania i hotele, dobre restauracje, teatr i muzyczne produkcje, cieniste parki i wszystkie otaczające domy przyczyniają się do tego, by uczynić to miejsce kąpielowe do najpyszniej wspaniałej świeżości letniej dla zdrowych, chorych, rekonwalescentów a osobliwie jest to **miejsce przechodowe z południowych, klimatycznych kąpieli do temperatury stałego miejsca zamieszkania.**
Sezon od 1. maja do 1. października.
Zamówienia na pomieszkania należy wnieść przynajmniej 8 dni przed przyjazdem do: „Brunnen-Verwaltung Gleichenberg", z dołączeniem odpowiedniego zadatku.
Rozsyłka wód mineralnych (Constantinquelle, Emmaquelle, Johannisbrunnen, i Klausen-Stahlquelle) obejmuje rocznie pół miljona flaszek. Zamówienia na wody mineralne przyjmuje dyrekcja w Gleichenbergu. Broszury o kąpielach są do nabycia bezpłatnie we wszystkich znaczniejszych handlach wód mineralw kraju i za granicą, jakoteż przez „Direktion des Gleichenberger und Johannisbrunnen Actien-Verein" w Gracu. 2046 3—4

KRAKOWSKIE LOSY,
które rocznie mają 4 ciągnienie a to: **2. kwietnia, 2. lipca, 2. października, 2. stycznia,** wyposażone wygranemi zł. **40000. 30000, 25000** itp. a każdy los **najmniej 30 zł. musi wygrać,** sprzedaję w oryginale po dziennym kursie lub **w 11 miesięcznych ratach po 2 zł.** tj. **22 zł.**
PROMESY

na węgierskie losy premiowe.	na losy z roku 1864.
Ciągnienie 15. maja.	Ciągnienie 1. czerwca.
Główna wygrana 150000 zł.	Główna wygrana 200000 złr.
Cena promesy 2 zł. i 50 ct. stempel.	Cena promesy 3 zł. 50 ct.

Bankhaus SIGMUND POLITZER & Co. we Wiedniu, Schottenring Nr. 28.
Zlecenia zamiejscowe załatwiają się rychło za zaliczeniem.
Drugą wygraną na miejskie losy wiedeńskie 30000 zł. otrzymał los z naszego kantoru na d. 1. kwietnia 1875. 2263 2—6

MIGRAINES ET NÉVRALGIES
PAULLINIA-FOURNIER
Od 1840 r. jest środkiem popularnym przeciw **NEWRALGIOM, GASTRALGIOM,** a szczególniej **MIGRENOM** i gwałtownym bolom głowy, do uśmierzenia których wystarcza jedna paczka. Jest to środek specyficzny przeciw dolegliwościom **nerwowym i wyniszczeniu.** Działania jej sprawdzone zostały tak w prywatnych domach jak i w szpitalach i potwierdzone przez lekarzy fakultetu medycznego paryz. a mianowicie pp. *Trousseau, Grisolle, Cruveilher, Huguier, Monod, Barthet* & C.
N. B. Wystrzegać się fałszerstw i naśladowania, które są tem liczniejsze, im większego ten środek nabywa powodzenia.
Skład główn w Paryżu w aptece p. E. Fournier & Com. przy ulicy de Loudres, 15.
We LWOWIE w aptece p. Mikolascha, w KRAKOWIE w aptekach pp Trauczyńskiego i Redyka. 1833 9—12

Nie potrzeba frotera!
Z istniejących dotychczas!
najpiękniejsza, najlepsza i najtańsza
Masa kauczukowa do zapuszczania podłogi
własnego wyrobu.
Taniością i trwałością przewyższa wszelkie amerykańskie i wiedeńskie w czterech kolorach Nr. 1. bezbarwna, Nr. 2. jasionowa, Nr. 3. orzechowa, Nr. 4. machoniowa z załączeniem sposobu użycia takowej.
Funt wystarcza na **wielki** pokój **kosztuje 1 zl.**
Skład wosku
żółtego i białego w cegiełkach, zupełnie czystego bez wszelkich dodatków do woskowania podłogi z fabryki
FRYDERYKA SCHUBUTHA i SYNA
we LWOWIE w rynku l. 45.
Do nabycia: W *Wiedniu* w handlu F. Bertyak Neustiftgasse 26, w *Pradze* w handlu J. Preissig Heinrichsgasse, w *Krakowie* w handlu F. Fischer w rynku, w *Tarnowie* w handlu F. Leszczyński, w *Rzeszowie* w handlu J. Scheiter i Sp., w *Przemyślu* w handlu E Machalski, w *Jarosławiu* w handlu K. Zabłotny, w *Stanisławowie* w handlu N. Kopacz, w *Zaleszczykach* w handlu W. Sanocki, w *Czerniowcach* w handlu Ig. Schnircha 1931 8—14
Nie potrzeb frotera!
Nie potrzeba frotera!
Nie potrzeba frotera!

Wiktor Goldbaum
GŁÓWNY SKŁAD NATURALNYCH
WÓD MINERALNYCH i PRODUKTÓW ŹRÓDLANYCH,
we Lwowie, przy ulicy Karola Ludwika l. 29.
w domu przechodnim na ulicę Rejtana,
został zaopatrzony we wszelkie **wody tegorocznego napełniania** i poleca swój **skład** pp. lekarzom i Szan. P. T. publiczności do łaskawego uwzględnienia. 2179 3—?

Kąpiele Cudowa
od dawien dawna sławny zdrój alkaliczno-żelazisty, z nadzwyczaj obfitym kwasem węglanym (zwane z tego powodu **kąpielami szampańskiemi**) połączone są z północno-zachodnią częścią **hrabstwa Glatz** przy granicy czeskiej i konkurują z **kąpielami w Pyrmouth i Schwalbach. Urządzenie kąpieli nie pozostawia nic do życzenia.** Oprócz zdroju mineralnego są także **kąpiele gazowe, szlamowe i łaźnia rosyjska,** prócz tego kuracja żętyczna. Klimat jest łagodny i działający toniczno, powietrze czyste i obfite w ozon, okolica bogata w piękności natury i przyjemna.
Hotele: Stern, Sonne, Waidmannsruh, Neue Welt. Najlepsze domy mieszkalne: Marienbad, Schloss, Theresien Villa, Friedrichs-Hof, Waidsmannsruh, Elisenhof, Exner i Emilien Villa.
Stacja poczty i telegraficzna.
Najbliższa kolej austrjacka Nachod (przedłużanie kolei niemieckiej południowo-północnej) 30 minut od CUDOWA. Najbliższa kolei pruska stacja Glatz (odnoga kolei wyższej szląskiej) 5 godz. od Cudowa. Z Berlina, Drezdna, Görlitz przez Ruhbank, Liebau Nachod w 10—11 godzinach do Cudowej, z Wrocławia, Liegnitz, Glogau dziennie dwarazy w 7 do 8 godz. przez Altwasser, Liebau, Nachod, z Pragi w 7 godz. przez Pardubice, Josefstadt, Skalitz, z Wiednia w 12$^1/_2$ godz. przez Deutschbrod, Königgrätz, Josefstadt, Skalitz.
Otwarcie sezonu 15. maja, zamknięcie 30. września.
Lekarze kąpielowi: Radca sanitarny **Dr. Scholz i Dr. Jacob.**
Dyrekcja kąpielowego zakładu
2262 2—5 **v. Veith.**

Truskawiec.
Zakład kąpieli słono-siarczanych i słono-gorzkich zdrojów, ze swojem sławnem źródłem naftowem, żętycą, po 600 sztukach owiec, zostaje otwartym
dnia 24. maja 1875.
Podróż kolejami, które ze wszech stron w Drohobyczu się stykają, czyni ten zakład obecnie najprzystępniejszym z pomiędzy krajowych zdrojowisk. Na dworcu w Drohobyczu są zawsze powozy gotowe, z kąd za godzinę, staje się w Truskawcu.
Zarząd przyjmuje zamówienia na powozy lub fury włościańskie.
Stacja telegraficzna i urząd pocztowy są w miejscu.
Zarząd zakładu zwraca uwagę szanownych urzędów gminnych, parafialnych i kahałów na to, iż chorzy, opatrzeni świadectwem ubóstwa będą mogli być przyjęci tylko od dnia otwarcia do końca czerwca i od 15. sierpnia do zamknięcia zakładu.
Apteka miejscowa utrzymuje skład wód lekarskich obcych po zwykłych cenach sklepowych.
Lekarzem zakładu jest dr. **Z. Rieger** ze Lwowa.
Franciszek Krall,
dzierżawca.



w $^1/_2$ masowych flaszkach po 26 ct. z flaszką, przy wysyłkach na prowincj. To piwo jest najlepszej jakości, dobrze wystałe, obfitujące w pierwiastki i może konkurować ze wszystkiemi dotąd znanemi firmami, odpowiada bowiem wszelkim wymaganiom, gdyż jest czystym i zdrowym napojem. 2145 3—6
VICTOR POPP, General-Repräzentant des Budweiser bürgl. Brauhauses,
SKŁAD: Nussdorf, Kirchengasse Nr 30 we WIEDNIU. Kantor: I. Wallfischgasse Nr. 10.
Wysyłka na prowincji w skrzynkach po 25 i 50 flaszek.
Odprzedającym odpywiedni rabat. Próżne flaszki odkupuje się po 10 ct.

Wyprzedaż nie zmyślona!
Z powodu zwinięcia przedsiębiorstwa nastąpi wielka wyprzedaż najlepszych i najpyszniejszych **towarów ze srebra chińskiego.** Ceny są ang. i francuzkie prawie o dwie trzecie części niższe od rzeczywistej wartości. Na próbę niechaj posłuży następujący wyciąg z wielkiego cennika, który posyłamy na żądanie:
Zniżone ceny:

6 łyżeczek daw. zł. 3.50	teraz zł. 1.40	1 cukierniczka daw. zł. 12.—	teraz zł. 7.—
6 łyżek „ „ 8.50	„ „ 2.70	1 czarka „ „ 5.—	„ „ 1.80
6 nożów „ „ 8.50	„ „ 2.70	1 sitko do herbaty „ „ —.80	„ „ —.30
6 widelców „ „ 8.50	„ „ 2.70	para lichtarzy „ „ 9.—	„ „ 3.—
1 chochla „ „ 5.—	„ „ 2.30	obcażki „ „ 2.50	„ „ 1.—
1 warzecha „ „ 3.50	„ „ 1.50	neceser na ocet i oliwę od 4 do 8 zł.	

Szczególnie do uwzględnienia:
6 sztuk nożów, 6 „ widelców, 6 „ łyżek, 6 „ łyżeczek — **Razem 24 sztuk w eleganckiej szkatułce zamiast 24 zł. tylko 9 zł. 50 c.**
Te same ze srebra Britania 24 sztuk w eleg. szkatułce 6 zl. 50 ct.
Pyszne tace, dzbanuszki na kawę, czajniki, serwisy herbaciane, przystawki stołowe, żyrandole, puszki do posypywania cukru garnitury na jaja, kubki na wykławacze, necesery na ocet i oliwę, obcążki do cukru, obrączki na serwety itp.
PT. Publiczności uprasza się, by dla przekonania się o dobroci każdego gatunku zamówić sobie raczyła po sztuce, a przekona się o wytworności i jakości i każdemu poleci do większego zamówienia.
Zamówienia na prowincje uskuteczniają się za zaliczeniem lub nadesłaniem gotówki rychło i sumiennie. Listy i zamówienia uprasza się adresować:
1917 2—6 **E. Preis,** we Wiedniu, Rothenthurmstrasse 16.
(w pobliskości Mirakelkeller.)

1. Dobrowolna aukcja
w składach handlowych
WIENER HANDELSBANK,
we Wiedniu Franzensbrückenstrasse Nr. 17.
odbędzie się 12. maja o 9. godzinie przed południem.
Zameldowania na wstrzymanie towarów od aukcji do 7. maja. Wiadomości, taryfy i formularze udziela
Waaren- und Lagerhausabtheilung der Wiener Handelsbank we Wiedniu. 2261 3—3

Najwyborniejsze!

funt **Pomadek** w różnych smakach zł 1.60.
funt **Czekoladek** napełnione sorbetami zł. 2.
funt **Owoców w konserwie** 2 zł.
funt **Karmelków** dziesięć gatunków 1 zł.

poleca 2075 7—12

Cukiernia Müllera

Ulica Hetmańska Nr. 12.

NAJMODNIEJSZE

PARASOLKI

czarne i kolorowe, jedwabne także **En tou cas** po cenach od ct. 75, 1.10, 1.60, 1.95, 2.45, 2.95, 3,50, 4.45, 5 zł. 5.50, 6 do 10 zł. poleca się kupować 2161 5—8

w BAZARZE

BREYMAYERA i POLUSZKIEWICZA

we LWOWIE przy placu Marjackim i Kapitulnym, tam bowiem znajduje się największy wybór najmodniejszych **PARASOLEK** po najumiarkowańszych cenach.

MAGAZYN MÓD

pod firmą

MODES & ROBES,

róg placu Marjackiego i ulicy Teatralnej

poleca

KAPELUSZE PARYSKIE i WIEDEŃSKIE, KOSTIUMY KOLOROWE i GOTOWĄ ŻAŁOBĘ.

POMORSKA.

2276 1—3

Prenotacje

do wzięcia udziału w grach towarzystwa na

węgierskie LOSY PREMIOWE,

wartości nominalnej 100 zł. przyjmują się od dzisiaj.

Gra towarzystwa rozpoczyna się **z najbliższem ciągnieniem dnia 15. maja.**

Rocznie 4 ciągnienia z główną wygraną złr. 150.000 z mniejszemi złr. 10000, 5000.

Najniższa wygrana 124 zł. podnosi się do 200 zł.

Warunki.

1. Każde towarzystwo składa się ze 100 takich losów.
2. Każda wygrana, która podczas 8 ciągnień przypadnia na jeden lub kilka towarzystwu należących losów, które przypaść mogą podczas trwania wypłat, będzie, po odtrąceniu cena na zakupno losu uzupełniającego grupę, bezzwłocznie rozdzieloną pomiędzy uczestników.
3. Po rozwiązaniu towarzystwa otrzyma każdy uczestnik za każdy kwit udziałowy, który posiada w towarzystwie, jeden z losów należących do towarzystwa.
4. **Cena jednego kwitu udziałowego wynosi 105 zł.**, na który przy zamówieniu do mojej kasy 5 zł. uiścić należy listownie lub za prekazem, **resztą zaś rozdziela się na 25 rat miesięcznych po 4 zł.**
5. Po nadejściu zameldowania otrzyma kupujący kwit udziałowy, na którym wyrażone są serje i numera 100 losów, z równoczesnem nadesłaniem 25 frankowanych przekazów pocztowych (dla Węgier węgierskie) do nadsyłania dalszych rat, przezco oszczędza się trud i dalszy wydatek.

Listy ciągnienia nadsyłają się franco.

Ponieważ cena kupna wynosi 105 zł. a najmniejsza wygrana 124 zł. i sięga do 200 zł. to pomimo nadziei zrobienia podczas 4 powtarzających się ciągnień w roku, nie ma żadnej straty, lecz w najgorszym wypadku zapewnioną jest mała wygrana, którą użyć można na założenie kapitału.

Promesy po 2 zlr. 50 c. i stempel.

2081 5—5

Ferdinand F. Leitner,

kais. königl. Hofwechsler, we Wiedniu, I. Schottenring 1.

Świeże WODY mineralne

Co dni 14 świeże transporta

Wód mineralnych

z wszelkich źródeł naturalnych **krajowych i zagranicznych** otrzymuje i poleca handel

Karola Bałłabana.

Łaskawe zlecenia z prowincji uskuteczniają się natychmiast koleją lub pocztą na całą Galicję.

2211 3—12

BIBLIOTEKA dziecinnych amatorskich TEATRÓW

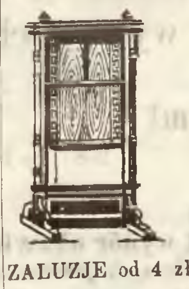
już wyszły z druku:

Grabowska M. MAŁY NAUCZYCIEL, komed. w 2 aktach dla dzieci 30 ct.
IMIENINY MAMY, komed. w 2 aktach dla dzieci 20 ct.
Izdebska Wł. NASZYJNIK BABUNI, komedyjka dla dzieci ze śpiewkami 40 ct.
Porębski Ant. NAJLEPSZE WIĄZANIE, obrazek sceniczny dla dzieci 30 ct.

Nabywający cały komplet płacą tylko **1 zł.**

Komedyjki te otrzymały nagrody konkursowe.

Nakład KSIĘGARNI POLSKIEJ we Lwowie, 12, ulica Kopernika. 2135 2—6



Fabryka krajowa J. CHRISTOFA

ulica Kopernika l. 2. we Lwowie

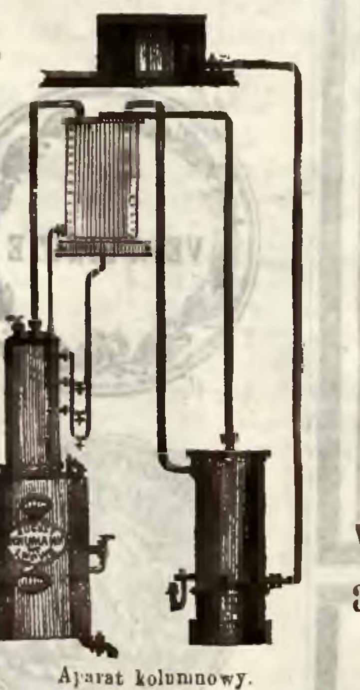
poleca P. T. Szanownej Publiczności najtańsze i największy wybór

STÓR, ZALUZYJ i PARAWANÓW DREWNIANYCH.



ZALUZJE od 4 zł. i wyżej. STORY od 80 ct. i wyżej.

Zamówienia z prowincji za nadesłaniem długości i szerokości załatwiam najśpieszniej. 2184 4—?





Płóg na sposób Zugmayera.



Ces. kr. uprzyw.

FABRYKA MACHIN,

wyrobów kruszcowych, narzędzi rolniczych, wszelkich aparatów do gorzelń, browarów i młynów, tudzież odlew dzwonów i ludwisarnia

AUGUSTA SCHUMANNA

we LWOWIE pod l. 5. Łyczaków.

Aparat kolumnowy.

Poleca swoje wyroby Szanownym Panom właścicielom i dzierżawcom dóbr, donosi oraz, iż z powodu korzystnego a znacznego zakupna surowego materjału, **zniża** od wszelkich wyrobów ceny umieszczone w rozsyłanych cennikach o **10 procent.**

Tyloletnie zaufanie, które wskutek dobroci i taniości dostarczanych maszyn i wyrobów, powyższa FABRYKA zjednać sobie umiała w całym kraju, dozwala cieszyć się nadzieją licznych i na przyszłość zamówień, które jak najakuratniej po cenach najumiarkowańszych i z materjału doborowego uskutecznię. 2091 14—?

Najnowsze i najładniejsze **GUZIKI do ubierania sukien z DRZEWA**, kokosowe, szklanne, kościane, oksydowane z perłowej macicy i imitacja szyldkretu, tuzin po 10, 15, 20, 30, 40, 48, 60 ct. do 3 zł.

Oraz wielki wybór **guzików liberyjnych gładkich** i z koroną tuzin po 90 ct., 1 zł., 1.30, do 3 zł. 2175 2—3

Poleca magazyn

Henryka Müllera

we Lwowie, róg ulicy Halickiej l. 6.

Łaskawe zlecenia z prowincji uskuteczniają się odwrotną pocztą.

Kąpiele siarczane W LUBIENIU

oddalone trzy mile od Lwowa, jedną milę od stacji kolei żelaznej Karola Ludwika w Gródku, a jedną od stacji kolei żelaznej Albrechta w Szczercu, otwarte będą

dnia 20. maja 1875.

Zarząd kąpielowy sporządziwszy nowy hotel, postarał się o wszystko, co do wygody szanownych gości jest potrzebne. C. k. wóz pocztowy przez czas sezonu kąpielowego co dzień między Lwowem i Lubieniem kursując, odchodzić będzie ze Lwowa o godzinie 7. rano, wracając z Lubienia do Lwowa o godzinie 5. po południu. *Jednorazowa jazda kosztować będzie 1 zł. 20 ct.*

C. k. Bióro telegraficzne jest w miejscu.

O wczesne zamówienia pomieszkań uprasza się pod adresem:

„Zarząd kąpielowy w Lubieniu przez Lwów.“

Ktoby sobie życzył aby dowieziono wodę siarczaną do Lwowa, raczy udać się o to wprost do „Zarządu kąpielowego.“ 2119 5—6

Hotel zur „Stadt London“ we Wiedniu,

położony w śródmieściu vis-a-vis c. k. poczty głównej, poleca się P. T. podróżującej Publiczności, pod względem panującej tamże schludności i taniości, wybornej kuchni i piwnicy, jakoteż kawiarni w hotelu. *Obsługa się wcale nic nie liczy.* Pokoje miesięcznie po tych samych cenach jak w hotelu „Garni“. Do odwiedzania zaprasza uprzejmie i kreśli się z uszanowaniem

2199 3—3 **posiadacz hotelu.**

M. BRUNBAUER

Wielki i obfity wybór towarów modnych 1915 10—12

lnianych i bawełnianych

w najlepszej jakości poleca

prawdziwe farbowane kosmaińskie PERKALE, fras. ZAKONETY, piki we wszystkich barwach

$^{4}/_{4}$ szerok. w paski i kropki materje na suknie i lustryny we wszystkich barwach.

ct. 27 ct.

Manufacturwaaren-Halle.

FIRANKI perkalowe i siatkowe szlafroki **perkal na meble.**

PŁÓCIENKA na pościele, NANKINY, ZAPAŁ, ręczniki, serwety i **płócienka bawełniane.**

Powyższe artykuły w najlepszej jakości po stosunkowo tanich cenach mam zawsze na składzie

we Wiedniu. Mariahilferstrasse Nr. 97.

Zlecenia wykonuja się rychło!

Wzory bezpłatnie i franko!

F. Kernreuter,

we Wiedniu, Hernals, Hauptstrasse N. 115 an der Pferdebahn.



2128 4—20

Pod rzetelną gwarancją

SIKAWKI domowe, ogrodowe i ogniowe wszelkiego rodzaju z podwójnie działającemi metalowemi przyrządami do wytryskania i z wentylami kulistemi; węże, wiadra pożarnicze i przyrządy pożarnicze. Wiedeńskie patentowane przyrządy studzienne, najpraktyczniejszej konstrukcji i głębokości, które mogą być urządzone przy studniach domowych i ogrodowych, także dla fabryk i do skrapiania, prowadzenia wody w rurach lub wężach na każdą wysokość i odległość.

POMPY do wszystkich celów, 2103 pomp używanych przy budowaniu, kopaniu i do gnojarń, pompy do piwa, wina, oleju, nafty i pompy zacierowe, pompy odśrodkowe i parowe, maszyny do gazu i wiele innych motorów do ruchu, po cenach najtańszych. Ilustrowane cenniki bezpłatnie.

	Ceny:
Najnowsze i najlepsze **Żniwiarki** „Springbalance“	430 zł.
Najnowsze i najlepsze **Kosiarki** „Paragma“	310 zł.
CHAMPIONY	580 zł.
Najnowsze i najlepsze **Młocarnie** z patentowanem kieratem	od 135 do 1000 zł.

Młyny do mielenia i śrótowania, młynki do czyszczenia. **Siewniki, gniotowniki, grabie sieczkarnie, Brony, pługi, ogartywacze, okopywacze, Locomobile i młocarnie** parowe, CZĘŚCI REZERWOWE do MASZYN itd. są zawsze na składzie i na każde żądanie do nabycia

Z odstawą do wszystkich stacyj kolejowych w Galicji pod gwarancją.

J. WICHERA

we Lwowie, przy ulicy Grodeckiej.

Przy zamówieniu większych maszyn rolniczych udziela się także częściowo i **kredyt za spłatą ratami.**

2275 1—?

Cennik APTEKI HOMEOPATYCZNEJ

urządzonej całkiem oddzielnie od istniejącej aleopatycznej, 1945 2—?

Piotra Mikolascha we Lwowie.

	złr.	ct
Dra Lutzego w Köthen:		
Apteczka o 43 środkach w pigułkach 30. roztarcia	8	—
„ „ 60 „ „ „ „ „	12	—
„ „ 80 „ „ „ „ „	15	—
„ „ 144 „ „ „ „ „	24	—
„ „ 60 „ „ „ „ „ rezerwowa	25	—
„ „ 24 „ „ „ „ „	12	—
„ na anginę z broszurką	2	—
„ od bolu zębów	2	50
„ „ cholery	2	—
Dra F. A. Günthera w Langensalza:		
Apteczka o 120 środkach w płynie, 3ciej i 6tej potęgi	23	—
„ „ 80 „ „ „ „ „	18	50
„ „ 60 „ „ „ „ „	11	50
„ „ 48 „ „ „ „ „	8	50
„ „ 120 „ pigułkach 15go roztarcia	10	50
„ „ 80 „ „ „ „	9	—
„ „ 60 „ „ „ „	6	—
„ „ 44 „ „ „ „ kieszonkowa	6	—
Centralnej apteki homeopatycznej w Lipsku:		
Apteczka o 120 środkach w płynie 3ciej i 6tej potęgi	30	—
„ „ 80 „ „ „ „ „	62	50
„ „ 60 „ „ „ „ „	18	—
„ „ 40 „ „ „ „ „	12	—
PIOTRA MIKOLASCHA we Lwowie:		
Apteczka o 24 środkach w płynie 3ciej i 6tej potęgi	7	—
„ „ 40 „ „ „ „ „	5	50
„ „ 60 „ „ „ „ „	10	50
„ „ 80 „ „ „ „ „	10	—
„ „ 120 „ „ „ „ „	20	—
„ „ 160 „ „ „ „ „	25	—
„ „ 180 „ „ „ „ „	28	—
„ „ 240 „ „ „ „ „	35	—
„ „ 24 „ w pig. 30go roztarcia w pularesie	6	—
„ „ 40 „ „ „ „ „	10	—
„ „ 60 „ „ „ „ „	13	—
„ „ 80 „ „ „ „ „	16	—
Każdy środek pojedyńczo	—	—

Apteczki zawierające środki pierwotne wielkości tej samej, o połowę drożej od cen powyższych:

	złr.	c.
Proszek przeciw cholerze dr. Lutzego	—	50
Dr. Günthera środek dla bydła przeciw zarazie pysk. i racicz. flaszka	1	—
Kawa homeopatyczna dra Lutzego paczka	—	—
„ „ z żołędzi $^{1}/_{4}$ funtowa	—	—
Czekolada homeopatyczna funt	1	—
Cukier mleczny	2	—
Maczek homeopatyczny	2	—
Opłatki homeopatyczne	—	—
Spirytus homeopatyczny	2	—

DZIEŁO HOMEOPATYCZNE:

	złr.	ct
1. Nauka homeopatji dr. Lutzego w języku niemieckim	4	
2. Dłużniewski: Poradnik homeopatyczny	2	50
3. Lekarz domowy Podwysockiego	5	
4. Weterynarja Dłużniewskiego, nowe poprawne wydanie	2	
5. Prezerwatywne środki dla zapobieżenia: zarazie bydlęcej, ospie owczej i wściekliźnie, przez Dra Kaczkowskiego		50

PAPIER RIGOLLOT

albo musztarda w liściach

NA SYNAPISMY

Medal złoty w Lyonie 1872

Tryest 1871	*Medale srebrne*	*Medale bronzowe*	Havre 1868
	Havre 1868	Paryż 1855	
	Paryż 1872	Tryest 1871	

Przyjęty w szpitalach paryzkich, ambulansach i szpitalach wojskowych, w marynarkach francuzkiej i królewsko-angiel.

„Zachować mączce musztardowej wszystkie jej własności, otrzymać w kilku chwilach z łatwością skutek stanowczy z możliwie najmniejszą ilością lekarstwa, oto zadania, które p. Rigollot rozwiązał w sposób pożądany, itd.“ Dr. A. Bouchardat (annuaire de thérapeutique. 1868, p. 204). Wymagać należy podpisu jak obok; — unikać fałszerstw.

W Paryżu, Avenue Victoria Nr. 24.

We Lwowie w aptekach pp. Mikolasch i Ruckera. 1836 6—12

Molla proszki seidlickie.

Te proszki z powodu wypróbowanej swej skuteczności zajmują pomiędzy rozmaitemi środkami domowemi pierwsze miejsce, co stwierdzają ze wszystkich krajów państwa austrjackiego nadesłane poświadczenia i dziękczynienia. Szczególnie z pomyślnym rezultatem dają się one zastosować w leczeniu *zamulenia* i *zatkania ciała*, *niestrawności* i *zgadze*, dalej w *kurczach*, *cierpienia nerek*, *nerwowym bolu głowy*, *uderzenia krwi*, *reumatycznych afekcjach*, *hysterji*, *skłonności* do *wymiotów* i t. p.

Cena pudełka oryginalnego wraz z przepisem użycia kosztuje 1 złr. a. w. 2153 1—?

Wódka francuska i sól.

Najpewniejszy środek domowy dla cierpiącej ludzkości na wszystkie wewnętrzne i zewnętrzne zapalenia; na rozmaite słabości; do użycia na ból głowy — uszów i zębów, na blizny i rany, na owrzodzenia skirowe, zapalenie ócz, sparaliżowania i zranienia wszelkiego rodzaju i t. p.

W flaszkach wraz z przepisem użycia 80 ct. a. w.

Olej tranowy z wątroby dorsza.

Najczystszy i najskuteczniejszy gatunek tranu lekarskiego z Bergen w Norwegii, którego nie należy zamieniać z tranem sztucznie wyrabianym.

Prawdziwy *olej tranowy z wątroby miętusowej* używa się z najlepszym skutkiem w słabościach *piersiowych* i *płucowych*, *szkrofułach* i słabościach *Rachitis*. Leczy najzastarzalsze cierpienia *podagryczne* i *reumatyczne*, również jak i chroniczne *wyrzuty naskórne*.

Cena 1 flaszki wraz z przepisem użycia 1 złr. a. w.

We Lwowie apt. J. Beisera, Z. Ruckera, K. Schubutt, F. W. Królikowski, w *Białej* Reichart, apt., Keler, apt.; w *Brodach* Ed. Lizak ap., M. Kulak, apt., B. Witesławski, ap., E. Grünnspann; w *Chodorowie* Z. J. Krynicki; *Czerniowcach* J. Brzozowski, ap., Ig. Schnirch; *Dobromilu* A. Grosowski, ap.; *Drohobyczu* Józef Alexiewicz i Ludwik Dobrzyniecki, apt.; w *Glinianach* Helm, apt.; w *Gurahomora* E. Botezat ap.; w *Jarosławiu* Józ. Rohm ap.; w *Krakowie* dr. Sawiczewski, ap., Józef Jahn, M. Jawornicki; w *Limanowie* Ant. Müller, apt.; w *Nowym Sączu* Kosterkiewiczowa wd.; w *Nowym Targu* C. Laur; w *Przemyślu* Gaidetschka, E. Machalski, w *Rzeszowie* J. Schaitter i sp., w *Sołotwinie* Józ. Hodoly, ap., w *Stryju* Jan Sielecki, apt., w *Tarnopolu* A. Morawetz, F. Jamrogiewicz ap., w *Tarnowie* W. T. A. Wielogórski, P. Müldner & Comp., w *Wadowicach* F. Foltin Ig. Brosing w *Zbarażu* N. Süsserman,

A. Moll, k. k. Hoflieferant Wien. Tuchlauben Nr. 9

Trenczyskie Cieplice

we Węgrzech.

Od dawna sławne cieplice siarczane od 29 do 32° R. przeciw *podagrze*, *reumatyzmowi*, *neuralgiom*, *sparaliżowaniu*, *słabościom naskórnym i w kościach*, *syfilistycznym i szkrofułom*.

Sezon od 1. maja do końca września.

Dla dogodności Publiczności postarano się najtroskliwiej pod względem pomieszczenia, leczenia, rozrywek i urządzenia kąpielowego.

Lekarze kąpielowi: Dr. EDWARD NAGEL z Wiednia i dr. SEB. VENTURA król. pruski radca zdrowia. 2149 6—20

Zarząd zdroju Jego Eks. br. Sina.

Powróciwszy z Paryża

zaopatrzyłem MAGAZYN mój w najnowsze i najświeższe towary, a osobliwie

W MATERJE JEDWABNE

tak czarne jak i różnokolorowe (soie garantie), które po zadziwiająco **tanich cenach sprzedaję.**

Oprócz tego polecam wielki wybór

KOSTIUMÓW, SUKIEŃ, NARZUTEK,

Kapeluszy letnich itp. do toalety damskiej służących artykułów.

Władysław Lewicki,

ulica Halicka.

2244 2—3



Cennik
Kufrów mezkich i damskich

tutejszo krajowej roboty,

poleca 2206 3 3

Handel towarów mieszanych

Jana Górskiego

we Lwowie, plac Marjacki dom Hudetza, l. 9. n.

Kufry mezkie — Długość cali / po cenie (zł. c.)	14	16	18	20	22	24	25	26	27	28	29	30
1. Płótnem kryte pojedyncze	—	2 50	3 80	3 —	3 50	—	—	—	—	—	—	—
2. „ „ półkute	—	2 80	3 20	3 70	4 20	5 —	5 50	6 —	6 50	7 —	8 —	—
3. „ „ w około kute	—	3 50	4 —	4 50	5 —	6 —	6 50	7 —	7 50	8 —	8 50	9 50
4. „ „ w około kute i kanty	—	4 20	5 —	5 80	6 50	7 50	8 50	9 —	10 —	10 10	11 —	13 —
5. „ „ owalne skóra ozdobne	4 50	5 50	6 —	6 50	7 50	8 50	więcej ozdobne od zł. 1—3 wyżej					
6. „ „ składane w fałdy podw. z miechem	—	4 50	5 50	7 —	8 —	9 —	10 —	11 —	12 —	13 —	14 —	15 —
1. Skóra kryte półkute	—	3 50	4 —	4 50	5 —	6 —	7 —	7 50	8 —	8 50	9 —	—
2. „ „ w około kute	—	4 20	5 —	5 50	6 —	7 —	8 —	9 —	10 —	10 50	11 —	12 —
3. „ „ w około kute i kanty	—	5 —	6 —	7 —	8 —	9 —	10 —	11 50	12 50	13 —	13 50	15 —
4. „ „ składane w fałdy pojed. z miechem	—	5 50	6 50	7 50	8 50	10 —	11 —	12 —	13 —	14 —	15 —	16 —
5. Skóra wieprzowa kryte	—	—	—	—	—	16 —	16 50	17 50	18 50	9 50	22 —	24 —

Kufry damskie — Długość cali / po cenie (zł. c.)	18	21	24	26	27	2	30	33	36	40	45	50
1. Drewniane kute z oddziałami	5 50	6 50	7 50	8 —	8 50	9 —	10 —	11 50	13 —	14 —	18 —	22 —
2. „ „ z oddziałami i szufladami	—	—	—	—	—	—	14 —	15 50	17 —	20 —	24 —	28 —
3. „ „ owalne	—	—	9 —	10 —	11 —	12 —	13 —	15 —	18 —	20 —	24 —	28 —
4. „ „ owalne ze szufladami	—	—	12 —	13 —	14 —	15 —	16 —	18 —	20 —	22 —	26 —	30 —
5. „ „ mezkie	—	—	5 —	5 50	6 —	6 50	7 —	7 50	8 —	9 —	10 —	—
6. „ „ mezkie owalne	—	—	6 —	6 50	7 —	7 50	8 —	8 50	9 60	11 —	12 50	—

Przyjmują się także zamówienia na inne rozmiary i fasony, według życzenia, również i do reparacji.

Biura
Towarzystwa kredytowego miejskiego

przeniesione zostały z dniem **1. maja br.** do domu p. Gablenza na rogu placu Marjackiego i ulicy Wałowej l. 2.

Towarzystwo kred. miejskie udziela członkom swoim **pożyczki hipoteczne, gminne i zaliczki** i przyjmuje

wkładki oszczędności

od 1 zł. począwszy, procentując je

po **6%** za 30dniowem wypowiedzeniem
„ **7%** za 60 „ „ 2269 2—3

Ajencje Towarzystwa kred. miej. zostały otwarte w **Buczaczu, Brzeżanach, Brodach, Bohorodczanach, Zbarażu, Sokalu, Przemyślu, Tarnopolu, Jarosławiu, Drohobyczu, Nadwórnie i Kołomyi.**

Promesy
na całe

Losy węgierskie,	Losy z r. 1864
Główna wygrana zł. 150000!	Główna wygrana zł. 200000!
tylko 2 zł. i stempel	**tylko 3 zł. i stempel**
ciągnienie 15 maja!	ciągnienie 1. czerwca!

Wechslergeschäft 2239 3—5

der Administration des **Mercur,** **we Wiedniu,** Wollzeile 13.

SZPRYCOWANIE BROU HYGIENICZNE, NIEZAWODNEGO SKUTKU I ZAPOBIEGAJĄCE. Samo dostatecznie do uleczenia bez użycia żadnych innych środków. Znajduje się w głównych aptekach na całym świecie. W Paryżu u wynalazcy, **p. BROU,** **Boulevard Magenta 158,** — (Żądać należy prospektu). — 30 lat powodzenia. 1852 5—?








ST. SIEROCINSKI

w hotelu Żorża we LWOWIE,

pierwszy dekorowany w kraju i na wystawach zagranicznych

medalami i dyplomami honorowymi

za dobre, mocne i eleganckie 2083 4—?

OBUWIE,

ma zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, iż posiada **wielki wybór obuwia mezkiego różnego rodzaju,** z najlepszych materjałów zagranicznych jakoteż ze skóry **krokodylów i morskich psów,** podług najnowszej mody. Przyjmuje wszelkie zamówienia w miejscu jakoteż z prowincji i wykonuje takowe w najkrótszym czasie

po cenach umiarkowanych.

Zamawiający z prowincji, raczą na miarę przysłać jeden but zużyty.










Magazyn Schayerów

Największy skład płótna

towarów bławatnych

i gotowej bielizny

dla dam i mężczyzn,

poleca w skutek bardzo korzystnie osobiście uskutecznionego kupna we Wiedniu, Berlinie i Lipsku

towary na obecny sezon

po zniżonych stałych cenach.

Próbki i cenniki na żądanie franco.

1998 8—?

Magazyn Schayerów

Karola Ludwika ulica we Lwowie

Zakład wodoleczny
2208 (**hidryatyczny**) 2—?

we Lwowie.

Zawiadamiam szanownych zwolenników wodoleczenia, że w tym roku tak jak lat poprzednich utrzymuję bez przerwy mój **Zakład wodoleczny w Kisielce** pode Lwowem i w *łazienkach* **Dyanny** *obok ogrodu miejskiego we Lwowie* i przyjmuję chorych wKisielce od godz. 9—11 z rana, u Dyanny zaś, wieczorem od godz. 5—6.

Dr. Wenanty Piasecki.

MATTONI & COMP.

n. uprzyw. kopalnia mułu mineralnego, w Franzensbad w Czechach, poleca swoje artykuły nieoszacowane, używane jako środki uzupełniające kurację w domu dla sławnych **kąpieli z mułu mineralnego w Franzensbadzie,** a mianowicie:

mineralną sól mułową (suchy ekstrakt mułowy) do kąpieli i mycia się,
mineralną zołę mułową (płynny wyciąg mułowy) do kąpieli i mycia się,
mineralny muł do kąpieli i na okłady.

Takowe używają się ze skutkiem przeciw **niedokrewności, bladaczce, skrofułom, szkorbutowi, reumatyzmowi, newralgiom,** osobliwie w **słabościach kobiecych.**

Dokładne broszury o kuracjach udzielają bezpłatnie, nasz skład (Wien Tuchlauben, 14 i Maximilianstr. 5) i wprost

2126 **Mattoni & Comp.** k. u. k. Hoflieferanten, w Franzensbad. 3—6

„PURITAS"
mleko
odmładniające włosy.

„PURITAS" nie jest żadną farbą na włosy, tylko płynem do mleka podobnym, który posiada tę cudowną własność, że siwe włosy odmładnia, to jest wkrotce i to najdalej w przeciągu 14 dni im takową farbę przywrócić może, jaką początkowo miały.

„Puritas" nie zawiera w sobie żadnych pierwiastków farby. Można włosy podług upodobania wodą zmywać, na białe powleczonych poduszkach spać i łaźnią parową używać, i ani śladu farby się nie spostrzeże, ponieważ

„Puritas"

nie farbuje, tylko odmładnia, tak najpiękniejsze włosy kobiece, jako też włosy i brody u mężczyzn.

Flaszka „Puritas" kosztuje 2 guldeny (przy przesyłce 20 ct. za opakowanie) i jest do nabycia za zaliczeniem pocztowem u producentów OTTO FRANZ & COMP. we Wiedniu, Mariahilferstrasse Nr. 38.

We LWOWIE jedynie prawdziwa do nabycia w apt. **Zygmunta Ruckera,** w TARNOWIE u M. Głodzińskiego, w TARNOPOLU w apt. Franciszka Jamrogiewicza. 2060 4—12

OSTRZEŻENIE przed fałszowaniem i naśladowaniem. P. T. odbiorców uprasza się, dokładnie baczyć na naszą firmę, która jest u spodu i na kapsli każdej flaszki zamieszczona.

PARYŻ — PLEĆ TWARZY — PARYŻ

MLEKO ANTÉPHÉLIQUE

czyste albo z wodą spędza

PIEGI, OPALENIE
PLAMY PO POŁOGU
ZMARSZCZKI, WYSYPKĘ, KROSTY
WYRZUTY CZERWONE
OPIERZCHŁOŚĆ
PRYSZCZE

CANDES et Cie. — Bd St-Denis 26

Dostać można we Lwowie w apt. pana Mikolascha i w handlu galanteryjnym p. Stryjkowskiego. 1882 4—26

Za poręczeniem utrzymania włosów.

Dla łysych wzmocnienie porostu włosów.

Wypadanie włosów i tworzenie się łysieżn ustaje.

Największym cudem nowoczesnym

jest teraz między wszystkiemi

środkami dla porostu włosów

tak sławna przez najsłynniejszych lekarzy badana, z najświetniejszych i dziwnie działających wyników znana, przez Jego Cesarsko Królewską Apostolską Mość Cesarza Franciszka Józefa Pierwszego Austrjackiego, Króla węgierskiego i czeskiego itd. wyłącznym przywilejem na cały obszar c. k. austrjackich państw i wszystkich król. węg. krajów koronnych patentem odznaczona

POMADA
z tłuszczu roślinnego.

O prawdzie przytoczonego zdania każdy się przekona. Przy dokładnem i regularnem zastosowaniu tego tak doskonałego środka do porostu włosów zwanego pomadą z tłuszczu roślinnego zarosną nawet najbardziej łyse miejsca głowy bujnym włosem, siwe i rude włosy nabiorą ciemnej barwy; pomada ta wzmacnia miejsce zarastające włosami w cudowny sposób, usuwa każdego rodzaju tworzenie się łupieżu w przeciągu kilku dni zupełnie, zapobiega całkiem i na zawsze w bardzo krótkim czasie wypadaniu włosów, nadaje włosom piękny, naturalny połysk i zachowuje je aż do późnej starości przed osiwieniem.

Spotrzebowanie i używanie

tej tak doskonałej pomady z tłuszczu roślinnego odbywa się po prostu przy czesaniu włosów, przyczem szczególnie łyse i obłysiałe miejsca głowy dobrze nacierać należy; gdzie włosy są gęste, wystarcza tylko lekkie wcieranie pomady, gdyż przezto miękczeje skóra na głowie, udziela się z łatwościom porom a wzmacniając tym sposobem włosy, sprawia zarazem szybki tychże porost. W ogóle trzeba włosy dobrze tłustą ręką natrzeć, gdyż przeto nabiorą bardzo pięknego połysku. W porównaniu do innych pomad jest także pomada z tłuszczu roślinnego najtańszą, bo jest nader obfitą. Przez używanie tej tak doskonałej pomady z tłuszczu roślinnego, posiadającej tak znakomite, przymioty, zapobiega się wypadaniu włosów a rośnięcie włosów nadzwyczaj prędko się odbywa.

Z powodu nader miłego zapachu i okazałego zewnętrzego kształtu pomada ta stanowi prócz tego ozdobę najpyszniejszej gotowalni.

Cena słoika wraz z opisem użycia w 7 językach tylko **1 zł w. a.** pocztą **1 zł. 10 c.**

Odprzedający otrzymują znaczną zniżkę.

Prawdziwa i niesfałszowana do nabycia jedynie i wyłącznie u p. ZYGM. RUCKERA, apteka pod srebr. orłem we Lwowie,

dokąd należy adresować wszelkie piscmne zamówienia, które z prowincji za nadesłaniem gotówki lub za zaliczką pocztową jaknajspieszniej wykonane będą. 1895 5—12

Nader ważne dla mężczyzn i kobiet.

OGŁOSZENIE.

Dyrekcya Towarzystwa wzajem. ubezpieczeń w Krakowie

podaje do powszechnej wiadomości w myśl paragr. 11. statutu gradowego

wykaz najwyższych cen

po jakich w Galicji, w W. Ks. Krakowskiem, w Ks. Bukowińskiem i na Szląsku, w pojedynczych powiatach wszelkie rodzaje ziemiopłodów do ubezpieczenia **od gradobicia w r. 1875 przyjmowane będą.**

w powiatach A.: Biała, Kolbuszowa, Pilzno, Bochnia, Kraków, Ropczyce, Brzesko, Limanowa, Tarnów, Chrzanów, Myślenice, Tarnobrzeg, Dąbrowa, Mielec, Wadowice, Gorlice, Nowy Sącz, Wieliczka, Grybów, Nowy Targ, Zywiec, Jasło, Nisko, Szląsk,

w powiatach B.: Biercza, Krosno, Rudki, Brzozów, Lisko, Sambor, Cieszanów, Lwów, Sanok, Dolina, Łańcut, Stare Miasto, Drohobycz, Mościska, Stryj, Gródek, Przemyśl, Turka, Jarosław, Rawa, Żółkiew, Jaworów, Rzeszów, Żydaczów,

w powiatach C.: Bohorodczany, Kamionka st., Stanisławów, Bóbrka, Kołomyja, Tarnopol, Borszczów, Kossów, Tłumacz, Brody, Nadwórna, Trembowla, Brzeżany, Podhajce, Zaleszczyki, Buczacz, Przemyślany, Zbaraż, Czortków, Rohatyn, Złoczów, Horodenka, Skałat, i Ks. Bukwińskie, Husiatyn, Śniatyn, Kałusz, Sokal,

Pozycja	Gatunek zboża (A)	Waga	zł.	ct.	Gatunek zboża (B)	Waga	zł.	ct.	Gatunek zboża (C)	Waga	zł.	ct.
1	Zyto ozime	160 fnt.	6	50	Zyto ozime	160 fnt.	6	—	Zyto ozime	160 fnt.	5	25
2	„ jare	160 „	6	50	„ jare	160 „	6	—	„ jare	160 „	5	25
3	Pszenica ozimina	170 „	9	—	Pszenica ozima	170 „	8	—	Pszenica ozima	170 „	7	50
4	„ jara	170 „	8	25	„ jara	170 „	7	25	„ jara	170 „	7	—
5	Jęczmień	140 „	6	—	Jęczmień	140 „	5	—	Jęczmień	140 „	4	50
6	Orkisz	140 „	7	—	Orkisz	140 „	5	50	Orkisz	10 „	5	—
7	Owies	100 „	4	—	Owies	100 „	3	50	Owies	140 „	3	25
8	Hreczka	140 „	5	50	Hreczka	140 „	5	50	Hreczka	170 „	5	—
9	Kukurudza	170 „	7	25	Kukurudza	170 „	6	—	Kukurudza	180 „	5	50
10	Proso	180 „	6	50	Proso	180 „	5	50	Proso	180 „	5	—
11	Groch	180 „	8	50	Groch	180 „	7	25	Groch	180 „	7	—
12	Bób	180 „	7	—	Bób	180 „	7	—	Bób	180 „	6	—
13	Fasola	180 „	9	25	Fasola	180 „	8	—	Fasola	180 „	7	50
14	Soczewicza	180 „	8	—	Soczewica	180 „	7	25	Soczewica	180 „	6	—
15	Wyka	180 „	7	—	Wyka	180 „	6	50	Wyka	180 „	5	50
16	Konicz czerw.	180 „	45	—	Konicz czerw.	180 „	43	—	Konicz czerwony	180 „	43	—
17	„ biały	170 „	52	—	„ biały	170 „	50	—	„ biały	170 „	50	—
18	Rzepak zimowy	150 „	10	—	Rzepak zimowy	150 „	9	50	Rzepak zimowy	150 „	9	—
19	„ letni	150 „	8	50	„ letni	150 „	8	50	„ letni	150 „	7	50
20	Lnianka	150 „	8	—	Lnianka	150 „	7	50	Lnianka	150 „	7	—
21	Konopie	100 „	16	—	Konopie	100 „	13	—	Konopie	100 „	10	—
22	Nasienie konopne	120 „	7	50	Nasienie konopne	120 „	6	50	Nasienie konopne	120 „	5	50
23	Len	100 „	18	—	Len	100 „	16	—	Len	100 „	16	—
24	Nasienie lniane	150 „	11	—	Nasienie lniane	150 „	10	25	Nasienie lniane	150 „	8	50
25	Chmiel	100 „	80	—	Chmiel	100 „	80	—	Chmiel	100 „	80	—
26	Mak	100 „	15	—	Mak	100 „	15	—	Mak	100 „	15	—
27	Kminek	100 „	14	—	Kminek	100 „	14	—	Kminek	100 „	14	—
28	Anyż rosyjski	100 „	20	—	Anyż rosyjski	100 „	18	—	Anyż rosyjski	100 „	16	—
29	„ płaski	100 „	17	—	„ płaski	100 „	15	—	„ płaski	100 „	15	—
30	Kartofle	korzec	2	—	Kartofle	korzec	1	50	Kartofle	korzec	1	25

☛ Ceny ziemiopłodów do ubezpieczenia podane o ile takowe powyższych cen nie przekraczają, będą w danym razie podstawą do obliczenia szkody bez względu na ceny targowe.

H. Wodzicki. **H. Komar.** **H. Kieszkowski.** 2240 2—3

Wydawca, właściciel i odpowiedzialny redaktor Jan Dobrzański.

Z drukarni „Gazety Narodowej" J. Dobrzańskiego i K. Gromana. Zarządca A. Skorl.